

# DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
Przedpłata wynosi dla subskrybentów miesięcznie z doręczeniem 1,50 zł.  
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 4,50 zł.  
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,  
na stronie 8-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
słowo (liniowe) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Adres redakcji: „Drwęca“ Nowe Miasto-Pomorze.

Rok XI

Nowe Miasto-Pomorze, Czwartek, dnia 5 listopada 1931

Nr. 129

## „Winni zamachom będą ukarani“.

Zeznania b. premiera Witosza.

W trzecim dniu rozprawy przeciw b. więźniom brzeskim składał zeznania b. premier Witos. Ze względu na osobę p. Witosza, który był trzykrotnym szefem rządu, otrzymał najwyższe odznaczenie i ze względu na treść zeznania podajemy je dla szczupłości miejsc choć tylko w skróceniu.

— Na początku rozprawy — mówi Witos — zapytano mnie, czy przyznaje się do winy. Odpowiedziałem, że się do winy nie poczuwam. Niczego, co robiłem i co mówiłem, się nie zapieram, bo wszystko robiłem legalnie.

— Jestem przedstawicielem innego środowiska, niż moi koledzy z ławy oskarżenia (wskazuje na socjalistów). Inny też był mój stosunek i mojego stronnictwa do zamachu majowego. Jestem współzałożycielem Stronnictwa Ludowego „Piast”. Do Sejmu Polski niepodległej weszliśmy w dużej liczbie, świadomi roli i odpowiedzialności, jaka na przedstawicielach ludu wiejskiego ciąży. W drugiej połowie roku 1920, w chwili ciężkiej dla Polski, stronnictwo „Piast” wspólnie z innymi stronnictwami podjęło się wielkiej pracy ratowania państwa. Weszliśmy do Rady Państwa i do rządu.

— Po zwycięstwie nad bolszewikami uważałem, że powinienem ustąpić swego miejsca w rządzie ludziom bardziej przygotowanym do rządzenia, bardziej wykształconym. A jaki na rolę, odgrywaną przeze mnie, miał pogląd p. Piłsudski, niech świadczy ten list. P. Witos odczytuje podziękowanie p. Piłsudskiego, podkreślające zasługi rządu p. Witosza dla Polski, które brzmi:

„Rząd pana wywiązał się nie tylko ze swoich obowiązków, zdołał umocnić autorytet władzy wykonawczej, za co składam Panu szczerze uznanie i podziękowanie“.

— Nie dość tego. Zostałem odznaczony najwyższym odznaczeniem, jakie ma Polska.

— Przyznając: Sejmy popełniły błędy, przywódcy stronnictw również, ja także, ale były to drobne błędy w porównaniu z temi korzyściami, jakie z ustroju parlamentarnego płynęły.

— Moi przeciwnicy (wskazuje na socjalistów) w tej czy innej formie byli zwolennikami przewrotu majowego. Ja i moje stronnictwo — nie. Nic dziwnego, że przewrót uderzył w moje stronnictwo i we mnie, w jego przywódcę.

— Różnie się ustosunkowywano do tego przewrotu. Jedni postępowali w myśl przysłowia: „Lepsza słomiana zgoda, niż złodziejski proces“. Inni postępowali w myśl zasady, że „z tem, co złe, należy walczyć“ i godzić się nie wolno. Ja uznaję, że byłem przeciwnikiem nie tylko p. Piłsudskiego, co jego systemu rządzenia.

— Nam zależało na tem, aby skołatana Polska miała spokój. To też, my przeciwnicy, głosowaliśmy za marszałkiem Piłsudskim, jako prezydentem, a gdy się zrzekł — za jego kandydatem.

— Po maju zostałem zwyciężony jako człowiek, jako polityk i jako przedstawiciel pewnego systemu politycznego. Zapanowała dyktatura nie formalnie, ale w rzeczywistości. Nie chciałem jednak jej przeszkadzać. Myślałem, że kto sięga po władzę, ma wielkie plany.

— Na dwa dni przed przewrotem majowym posyłałem do Piłsudskiego zaufanego człowieka z propozycją, aby objął władzę, bo dla niego tylko stosunki się układają.

— Za to otrzymałem po paru latach w wywiadzie obelgę. Ja tę obelgę schowałem do kieszeni...

— Przewrót majowy dokonany został pod hasłami walki z nieprawością i łajdactwem, ale to zło tylko się zwiększyło i przybyło nowe: wykopano przepaść pośród społeczeństwa. Polska ma przed

sobą wielkie zadania, zarówno natury zewnętrznej, jak i wewnętrznej. Nawet gdyby społeczeństwo jako całość było zgodne i jednolite, zadań tych nie udałoby się przedko spełnić, a cóż dopiero teraz, kiedy jest skłócone, na wrocie obozy podzielone?

— Zarzuca mi się przemówienie na kongresie krakowskim „Piasta“. Istotnie Witos tam przemawiał i Witos się nie ma czego wstydzić, tylko że oskarżenie treść mowy przeinaczyło. Więć wskazał Witos na niebezpieczeństwo dyktatury, na cofanie się żywiołu polskiego w Małopolsce Wschodniej. Było to moim obowiązkiem obywatelskim wypowiedzieć otwarcie. Były i inne zebrania, w których funkcjonariusze policji notowali wiele rzeczy, ale je przeinaczali. Nie używałem zwrotów o dyktaturze, na czym on wjeżdża i wyjeżdża. Przemówienia moje kończyły się zawsze zwrotem: „Jesteście pełnoprawnymi obywatelami, stanowicie klasę najliczniejszą, nie możecie być obojętnymi na wypadki. Cokolwiek robicie, musicie wszystko zrobić w ramach praworządności“.

— Jesteśmy przeciwnikami dyktatury. Ale dawnego sposobu rozstrzygnięcia konfliktów — z bronią w ręku — nie uznajemy. Jesteśmy zwolennikami bardziej nowoczesnego środka walki — wyborów. Ale obywateli na wyborach się zawiódł. Stwierdził, iż co innego kładł do urny wyborczej, a co innego z niej wychodziło. I myśmy walkę na drodze wyborów przegrali. Ale wraz z nami przegraną poniosło i państwo!

— Jak kres temu położyć?

— Akt oskarżenia zarzuca mi zorganizowanie marszu na Warszawę. Pp. socjaliści zaprzeczyli temu zarzutowi. A ja się pytam, jeśli gdziekolwiek był rozbity przewrót, to jakimi siłami? Gdzie to chłop w czasach nowożytnych doszedł gwałtem do władzy? Chłop — to element spokojny. Tak dalece spokojny, że pytali mnie się niektórzy z niepokojem przed kongresem krakowskim — a „czy tam aby bić się nie będą?“

— Rewolucji nie chcieliśmy, bo Polski na loterię wystawiać nie mieliśmy zamiaru.

— Jeżeli chodzi o kongres, złożyłem o tem zeznanie w znanych warunkach w Brześciu. Mógłbym o tych warunkach mówić, ale ponieważ jest zakaz pana przewodniczącego, więc ja się go trzymam.

— W kongresie krakowskim wziąłem udział. Odczytywałem deklarację. Z treścią uchwał się zgadzam. Jestem przeciwnikiem dyktatury i rządów jednostki — z głębokiego przekonania.

— Nie chciałem, aby Polska była budowana na człowieku, ale na społeczeństwie, na prawie.

— Jeżeli chcę i pragnę, aby lud wiejski zrosł się z państwem — to muszę zaznaczyć, że najlepszą drogą ku temu jest parlament. Robotnik, czy chłop, uczony czy prostak — jeżeli jest zainteresowany życiem państwa, wbija się w pewną szlachetną dumę. A dzisiaj tego brak.

Panowie sędziowie! Byłem obywatelem innego państwa. Byłem posłem do sejmu galicyjskiego. Poddawałem tam nierzadko ostrą krytykę. Zasiadałem w parlamencie centralnym, gdzie również zabierałem głos. W czasie wojny byłem uważany jako zwolennik ententy, za wroga państw centralnych. Oskarżono mnie o zdradę stanu i 5 innych zbrodni przeciwko Austrii. Toczyło się śledztwo i byłem badany. Ale mnie ten rząd zaborczy, który znał moje stanowisko, nie wtrącił do lochu ani nie zdeptał mojej godności i mego człowieczeństwa. Ja byłem premierem rządu, który był przez zamach obalony, nie ja robiłem rewolucję i spiski, ale stałem się ofiarą spisków. Rząd ten nie był uzurpatorski — ale praworządny. Kto inny robił

zamach. Na ławie oskarżonych siedział ja. Wierzyłem, że w Polsce jest równe dla wszystkich prawo — dlatego ośmielałem się zapytać pana oskarżyciela, czy pan zna nazwiska tych ludzi, którzy przygotowali i dokonali zamach? Czy uważa pan, że tamten zamach, który został dokonany, nie winien być traktowany jako przestępstwo? Siedząc na ławie oskarżonych i nie wdając się w to, jaki będzie wynik, spodziewam się, że przyjdą takie czasy, gdy na ławie oskarżonych zasiądą ci, co nie tylko zamach przygotowali, ale go zrobili.

## Proces przeciw posłom „Centrolewu“.

Piąty dzień rozprawy.

Warszawa. Piątkowe posiedzenie sądu rozpoczęło się od przesłuchania świadków. Groźnie wyglądają na papierze zeznania głównych świadków. W ogniu pytań jednak 18 obrońców zeznania te tracą dużo ze swej wartości dowodowej i mało co z nich pozostaje.

Jako pierwszego przesłuchano wiceministra spraw wewnętrznych, pułkownika Kazimierza Stamirowskiego, który przed rokiem był dyrektorem departamentu politycznego ministerjum spraw wewnętrznych.

Jego zeznania.

P. Stamirowski w długim przemówieniu charakteryzuje działalność Centrolewu i jego przywódców. Opisuje jego powstanie i aresztowanie kierowników Centrolewu. W pewnej chwili dobywa notatki i zaczyna je odczytywać.

Obrońca Nowodworski zwraca się do sądu o wydanie polecenia, ażeby świadek mówił tylko z pamięci, a nie odczytywał przygotowanego przemówienia.

Stamirowski chowa notatki i w dalszym ciągu mówi o skutkach działalności Centrolewu. Twierdzi on, że Centrolew uzyskał poparcie moralne i materialne z zagranicy. Mówi o wystąpieniu Ciolkosza w Berlinie, Libermana w Krakowie, cytując broszurę, kolportowaną w Genewie. Wspomina o artykułach Bluma, Vanderveelgo, Adlera w sprawie Brześcia i dowodzi, że pod wpływem Centrolewu U. O. W. chciała wyzyskać pewne momenty. Instrukcje U. O. W. szły w kierunku wyzyskania tego, iż rząd jest w walce z opozycją i tu U. O. W. podjęła akcję sabotażową, którą szybko władze zlikwidowały. Kierownictwo Centrolewu mieściło się w Warszawie i tu urzędował sztab. Polska nie może sobie pozwolić na rozuchy. Gdyby w r. 1922 ściągnięto z balkonów kilka głów, dałoby się wtedy uniknąć krwawych następstw. Świadek jest zwolennikiem zdecydowanych pociągnięć, ażeby w konsekwencji uniknąć przelewu krwi.

Po zakończeniu zeznań Stamirowskiemu stawiał pytania prokurator, a następnie obrońca.

Świadek w ogniu pytań obrońców.

Obrońca Szurlej zapytuje się świadka, z jakiego materiału rekrutują się wywiadowcy, których się wysłała na zgromadzenia?

Świadek Stamirowski: W 90 na 100 wypadków instrukcje nakazują wysłać inteligentnych urzędników.

Obrońca: Czy pan odnosi się z szacunkiem do wywiadowcy, czy też stanowią oni materiał gorszego gatunku?

Świadek Stamirowski zaczyna obszernie opowiadać.

Obrońca Szurlej: Proszę o krótką odpowiedź.

Świadek Stamirowski opowiada szerzej, wobec czego obrońca zrzeka się pytania.

Następnie zadawał pytania obrońca Berenson i interpelował świadka o broszurę, o których mówił. W toku pytań i odpowiedzi wynika, że świadek Stamirowski ma słabe znajomości języka francuskiego i niemieckiego. Świadek odpowiada, że broszury te są tylko z raportów, składanych przez podwładnych.

Obrońca Berenson: „Przebieg o zaprotekowanie tego. Wiece pan oskarża ludzi o przestępstwo szkodzenia krajowi, a nie zabral się pan nawet do przesledzowania materiału? A gdzie pan czytał artykuły Adlera, Bluma i Vanderveelgo?“

Świadek: Czytałem je w „Arbeiter-Zeitung“.

Obrońca: I gdzie jeszcze?

Świadek: W „L'Humanite“.

Obrońca: Jak to, Blum i Vanderveel w „L'Humanite“? Proszę o zaprotekowanie tego.

Następnie obrońca stawia pytania, dotyczące sztabu Centrolewu. Co pan rozumie przez sztab Centrolewu?

Świadek: Nazwa ta pochodzi, zdaje się, od Ciolkosza. Przez sztab rozumiem kierownictwo, które uzgadniało taktykę i dawało dyspozycje, trzymało wspólne wydawnictwa itd.

Obrońca: Czy uchwały Centrolewu były rewolucyjne?

Świadek: Wyraźnie rewolucyjne nie były.

Obrońca: Skąd pan wie, że Centrolew miał przygotowany skład rządu?

Świadek: Według relacji z rowineji, jak np. ze Stanisławowa, z Grudziądza.

Na zapytanie obrońcy świadek zeznaje, że relacje o wystąpieniu w Berlinie Ciolkosza, gdzie ten miał zrzekać się Pomorza, otrzymał z naszego poselstwa w Berlinie.

Na te obiena przekłada cwa wyroki sądowe z procesów, które wytoczył Ciolkosz. Jeden wyrok skazuje



oskarżonego za oszczerstwo, a drugi zawiera wyczerpanie zarzutów.

Dalej obrońca Berenson zapytuje, na czym polegała pomoc materialna zagranicy. Świadek odpowiada, że szczegółów nie może podać z pamięci. Przypomina sobie dwa wypadki, jeden to nadesłanie z Wiednia do Związku Drzewnego w Sosnowcu około 500 zł. Berenson prosi o ustalenie związku między przysłaniem tych pieniędzy do związku zawodowego, a o tem, co mówi świadek.

Obrońca: Czy świadek uważa, że wszystkich winnych „podburzania” i „spiskowania” aresztowano?

Świadek: Nie.

Obrońca: A czemu innych nie?

Świadek: Decyzja nie należała do mnie.

Obrońca: A do kogo?

Świadek: Lista była większa. Dowiedziałem się o tem od mego bezpośredniego przełożonego, min. Składkowskiego.

Obrońca Szurlej: Co miały znaczyć słowa świadka, że dobrze by było, gdyby w r. 1922 spadło kilka głów? Czy pan to rozumiał, że głowy miały spaść bez reszty, czy też to jest tylko porównanie?

Świadek: Jestem zwolennikiem w ważnych chwilach moenych i zdecydowanych pociągnięć.

Szurlej: Czyje to były głowy?

Przewodniczący uchyła pytanie.

Świadek: O co chodzi właściwie?

Szurlej: O to, żeby owe głowy o tem wiedziały.

**Zeznania drugiego świadka p. Hauke-Nowaka.**

Po krótkiej przerwie staje jako następny świadek, p. Aleksander Hauke-Nowak, p. o. dyrektor departamentu politycznego MSW. Został zaprzysiężony. Ma lat 35. Wyjmuje z kieszeni plik notatek, do których co chwila zagląda.

Zeznania rozpoczyna od stwierdzenia, iż w czasie Kongresu Centrolewu był naczelnikiem wydziału społeczno-politycznego i otrzymał meldunki ze wszystkich stron kraju o akcji przeciw-rządowej. Co chwila zagląda do notatek.

#### Znowu notatki.

Adw. Szurlej → Czy to jest odczyt czy zeznanie?

→ To jest konspekt.

Przewodn. → Proszę nie używać notatek, chyba tylko, gdy chodzi o cytaty lub ściśle dane.

Zeznaje w dalszym ciągu o atakach na Prezydenta Rzplitej i marsz. Piłsudskiego.

Adw. Berenson. → Do tego, by mówić o atakach, nie potrzeba konspektu.

W dalszym ciągu jest mowa o wystąpieniach prasy opozycyjnej. Usiłowano wywołać strajk kolejowy i rozszerzyć go na generalny. Gdy próby chybiły, postanowiono połączyć się.

Po nowym zajrzeniu do notatek mówi o destrukcyjnej agacji w wojsku i rozrzucaniu ulotek.

Adw. Berenson protestuje drugi raz przeciw posługiwaniu się notatkami.

Prok. Grabowski próbuje wytłumaczyć świadka, że korzystanie z „konspektu” jest dozwolone. Przewodniczący jednak zwraca uwagę p. Hauke-Nowakowi, by nie posługiwał się notatkami.

Zeznaje później o kongresie Centrolewu w Krakowie oraz o p. Ciołkoszu, który miał się wyrazić:

— Prezydenci w Polsce nie mają szczęścia: jednego zabito jak..., drugiego wypędzono jak..., a trzeci służy jak...

Zakończył omówieniem wypadków 14 września w Alejach Ujazdowskich.

— Był to „marsz na Warszawę”.

Bez notatek zeznanie toczyło się szybko.

#### W ogniu pytań obrońców. — „Nie potrafię... nie pamiętam... nie wiem”.

W krzyżowym ogniu pytań obrońcy świadek odpowiada na wszystkie pytania: „nie pamiętam” lub „bliżej sobie nie przypominam”.

Przewodniczący: — Czy świadek może skonkretyzować jakieś zarzuty co do poszczególnych oskarżonych?

— Wiem, że byli działaczami politycznymi. Szczegółów nie potrafię sobie przypomnieć.

— Jakie ulotki kolportowano w wojsku?

— Były podpisane przez Związek oficerów republikańskich, pod nazwą „Bagnet i szabla”, a kolportowano je na terenie 36 p. p. i 71 p. p.

Adw. Sterling. — Stwierdził pan, że od uczestników Kongresu odebrano broń. Ile rewolwerów odebrano?

— Nie pamiętam

— Jaki, pan, wysoki urzędnik M. S. Wewn., po stwierdzeniu, że znaleziono broń, nielegalnego pochodzenia, nie zainteresował się, ile było? Przecież, podał pan dokładną cyfrę zebrania, a nie pamięta pan, ile broni znaleziono i ile osób zostało pociągniętych do odpowiedzialności.

Adw. Honigwill. — Jaka była rola posła Libermana w organizowaniu spisku?

— Liberman występował jako prezes PPS—CKW przeciw Rządowi.

— Czy Liberman był zagranicą?

— Nie wiem.

— Kto mówił o „marszu na Warszawę”?

— Nie potrafię tego powiedzieć.

## Oredzie Ojca Św.

(Dokończenie).

#### Ciężary państwowe i wycięg zbrojeń.

Ponieważ dalej ciężkie i poślawania godne przesilenie wywołuje z jednej strony wzmożone współzawodnictwo narodów, a z drugiej przyczynia się do olbrzymiego wzrostu wydatków z kasy państwowej, ponieważ także nie ostatnią przyczyną podwójnego tego nieszczęścia jest szalony wycięg zbrojeń i przygotowań wojennych, wzrastających z dnia na dzień, nie możemy się powstrzymać od powtórzenia przenicznych napomnień, tak Naszych, jak i Poprzednika Naszego, bolejąc wiecej, że dotychczas nie zostały uwzględnione. Podobnie i was, Czcigodni Bracia, serdecznie prosimy, byćcie każdym możliwym sposobem, zwłaszcza kazaniaми i pismami, wszystkich umysł oświecali i naginali ich serca do wymagań zdrowego rozsądku, co więcej, prawa chrześcijańskiego.

#### Organizacja pomocy.

Umiecia się Nam już piękna nadzieja, że niebawem do każdego z was napływać zaczęły ofiary od wiernych, ku wspomnieniu ubogich uproszone, a wy rozdzielać je będziecie, przynosząc ulgę potrzebującym. Jeżeli zaś w niektórych diecezjach okazałyby się ze-

— Może ta nazwa wyszła z samego ministerstwa? Czy wytoczono sprawę o nielegalne ulotki w wojsku?

— Przypuszczam, że tak.

— A czy został kto aresztowany z tego „Związku oficerów republikańskich” i „Bagnetu i szabla”? Czy było przeprowadzone śledztwo?

— Śledztwo było przeprowadzone, ale nikt nie został aresztowany.

— Ah, więc można się tylko domyślać, że ulotki te rozdawali członkowie PPS.

Adw. Benkiel. — Czy inne partje mają swe bojówki?

— Ja wiem tylko o milicji PPS—CKW.

A na przykład BBS, czy ma swoją bojówkę, czy świadekowi nic nie wiadomo o napaściach na zebrania i poszczególnych członków PPS—CKW?

— Przypuszczam, że ma również swoją bojówkę.

Adw. Urbanowicz. — Jaka była rola w tej akcji p. Kiernika?

— Wiem, że był wiceprezsem Piasta.

— A co robił w Centrolewie?

— Nie przypominam sobie.

Taką samą odpowiedź daje na pytania obrońcy co do pozostałych oskarżonych, Bągińskiego i Pustka. W sprawie p. Sawickiego pamięta tylko tyle, że organizował wiec i że na jego wiecu w Knyszynie strzelano do policji.

Na wiele innych pytań oskarżonych p. Hauke-Nowak odpowiada krótko:

— Nie wiem.

Usprawiedliwia się przytem: materiał sprawy brzeskiej jest tak obfity, że fizycznym niepodobniestwem jest, by mógł z pamięci odpowiadać rzeczowemi cytatami.

— Same akta wymagałyby użycia samochodu ciężarowego, by je do sądu sprowadzić...

## Zagraniczna prasa potępia metody brzeskie.

Prasa nieomal całego świata daje wiadomości z procesu brzeskiego, potępiając podobne metody walki politycznej. Wiele wiadomości podaje prasa francuska. Oprócz artykułu „Volonté” i odezwy Ligi praw człowieka w sprawie brzeskiej, ukazał się artykuł w „Soir”, a Vandervelde rozpoczął w „Journal des Debats”, potępiający metody brzeskie. Wzywa władze polskie, aby zrozumiały, jak wielki niepokój wywołuje taka polityka nawet wśród najlepszych przyjaciół Polski. Pozatem pisze:

— „Mielismy sposobność zawiadomienia w styczniu rb. o ciężkich i niespornych zdarzeniach, które się rozegrały w więzieniu w Brześciu, gdzie oskarżeni politycy stali się ofiarami haniebnych sposobów postępowania (procedés ignobles), które wywołały słuszne oburzenie nie tylko w Polsce, ale także zagranicą. Trzeba pragnąć, nawet dla dobra samej Polski, aby rozprawa sądowa, która się zaczyna, nie dała sposobności do nowych skandali (a de nouveaux scandales). Metody, stosowane obecnie w Polsce, są tego rodzaju, że, trzeba to powiedzieć, muszą budzić niepokój wśród najlepszych przyjaciół tego kraju.”

#### Sowiety zapowiadają zajęcie części Mandzurji.

Londyn. Wedle wiadomości, nadchodzących z Dalekiego Wschodu, należy liczyć się z dalszym znacznym zaostreniem się konfliktu chińsko-japońskiego, względnie z nowymi walkami w Mandzurji. Marszałek Czang Si-Liang zawiadomił rząd chiński, że rosyjski dyrektor generalny kolei wschodnio-syberyjskiej Rudy oświadczył, jakoby obsadzenie wschodnio-chińskiej kolei na linii między Czikarem a Hejlaarem przez oddziały japońskie, wymagało koncentracji wojsk sowieckich koło Mandzurji.

Równocześnie dyr. Rudy kategorycznie zdementował pogłoskę, jakoby na terytorjum Mandzurji znajdowały się już oddziały armji czerwonej. Ponieważ Rudy jest mężem zaufania rządu moskiewskiego, dementi jego uważać należy raczej za potwierdzenie, aniżeli zaprzeczenie tych pogłosek.

Nadchodzące z Tokio wiadomości również mówią o bliskich nowych zawieruchach wojennych w Mandzurji.

czą korzystniejszą powierzyć to dzieło metropolicie albo jakiemu instytucji dobroczynnemu, cieszącemu się Waszem zaufaniem i wypróbowanej działalności, wolno wam według własnej myśli to przeprowadzić.

#### Zachęta do pośpiechu i hojności.

Dotychczas zachęcaliśmy was, abyście te zamiary Nasze przez pisma i kazania należycie wytłumaczyli i tem samym posunęli sprawę naprzód, a teraz chcielibyśmy bezpośrednio zwrócić się do waszych diecezjan, zaklinając ich na miłość Chrystusa, aby w odpowiedzi na wasze i Nasze wezwanie okazali hojność i szlachetne miłosierdzie, wprowadzając niezwłocznie w czyn to wszystko, co zalecać im będziecie, wykładając ten list Apostolski.

#### Potrzeba modlitwy.

Ponieważ jednak wszystkie wysiłki ludzkie, nawet najszlachetniejsze, bez Bożej pomocy są niewystarczające, wnieśmy więc gorące modły do Dawcy wszelkiego dobra, aby w wielkim swem miłosierdziu co rychlej szczęśliwych uczynił nam czasów: prosmy go także, w imieniu głodnych, słowami Modlitwy Pańskiej, przez Jezusa Chrystusa nam danej: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj!” Niech pamiętają wszyscy obietnicę, którą Zbawiciel rodzaju ludzkiego udzielił nam ku naszej zachęcie i naszej pomocy, że, cokolwiek uczynimy „jedemu z tych braci najmniejszych”, uważać będzie za dobrodziejstwo,

## Przyszły wojewoda pomorski.

Ma nim być p. Jerzy Paciorkowski.

Warszawa. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wojewodą pomorskim zostanie mianowany p. Jerzy Paciorkowski, dotychczasowy wojewoda kielecki.

P. Paciorkowski jest wybitnym działaczem sanacyjnym. W życiu publicznym zaczął się odznaczać dopiero po zamachu majowym.

Liczy około 40 lat. Za rządów gen. Składkowskiego w MSWewn. kiedy na czele departamentu politycznego stał Kaz. Świtalski, Paciorkowski kierował w jego departamencie wydziałem społecznym politycznym. W tym charakterze przeprowadził wraz z p. Świtalskim wybory do Sejmu i Senatu w r. 1928. Następnie został dyrektorem departamentu politycznego MSWewn., kiedy p. Świtalski objął tękę oświaty. Gdy został on powołany na premiera, powołał p. Paciorkowskiego na stanowisko szefa gabinetu premiera, na którym to stanowisku pozostawał, póki p. Świtalski nie został przez Sejm obalony.

Niedługo potem w miejsce p. Korskaka, który przeszedł do ministerjum spraw wewnętrznych, został powołany na wojewodę kieleckiego. Posterunek ten jest bardzo ważny ze względu na Zagłębie węglowe.

Powołanie p. Paciorkowskiego na Pomorze dowodzi, że czynnik sanacyjny należycie oceniają trudność kierowania tą placówką, skoro wysyłają jednego z najbardziej swych zaufanych.

## Ciężka zlewaga ks.ks. Biskupów Łomżyńskich.

(Kop.) Wychodzący w Łomży „Przegląd Łomżyński”, (pismo sanacyjne — uw. red.), redagowany przez nauczyciela państwowego seminarjum nauczycielskiego, Konstantego Piotrowskiego, dopuścił się ciężkiej zniewagi Jj. EE. Biskupów Łomżyńskich. Pomimo stwierdzenia fałszu, jakoby Kurja Biskupia łomżyńska zabroniła nabożeństw za śp. ministra Czerwińskiego, „Przegląd Łomżyński” ten fałsz powtórzył i dołączył do niego dalszą zniewagę za rzekome zarządzanie w r. 1923 uroczystego nabożeństwa w katedrze za Niewiadomskiego, mordercę prezydenta Narutowicza. Tymczasem w r. 1923 nie było jeszcze katedry w Łomży ani też ks.ks. Biskupi nabożeństwa za Niewiadomskiego nie zarządzili.

Oto główne ustępy tej napaści:

„Pojęcia wypaczone serwilizmem.. Nie posadzamy Kurji Biskupiej, że kierowała się w omawianym na wstępie wypadku względami materialnymi, gdyż zapewne odpowiednią ofiarę społeczeństwo złożyłoby, lecz właśnie jesteśmy przekonani, że była to tylko „demonstracja” ze strony władz kościelnych... ICzyżby nasi łomżyńscy dygnitarze kościelni byli w oni nie tylko od dawana przykładu poszanowania władzy, lecz chcieli nadto przeciwko niej demonstrować? Byłoby to zaiste gorzący przykład dla swoich owieczek, a z punktu widzenia państwowego niemożliwy do tolerowania.. Gdy chodziło o uczczenie pamięci mordercy, serca ich nie wzdręgnęły się przed tym czynem, była to tylko „pokorna modłita” przy ceremonialnej pierwszej klasy. Czy to nie była demonstracja? Czy takie wystąpienie nie godziło w najgłębsze uczucia patrioty-katolika?”

Ażby przygwoździć fałsz, dodajemy, że J. E. ks. Biskup Łukomski mianowany został biskupem łomżyńskim w r. 1926, a ks. Biskup Safran Dambek dopiero w r. 1930.

Co władze szkolne na takiego wychowawcę naszej młodzieży i nauczyciela w seminarjum, wychowującym przyszłych nauczycieli?

#### 77 milionów deficytu.

Rząd wniósł do Sejmu preliminarz budżetowy na r. 1932—1933. Dochody preliminarowe są na kwotę 2.375.015 800 zł, rozchody zaś na 2.452 383.400 zł. Deficyt, który wynosi 77 milionów, ma być pokryty z rezerw skarbowych.

jemu wyświadczone (Mat. XXV, 40); niech nie zapominają też o owej obietnicy Bożej, w której uroczyste oświadczył, że wszelką troskliwość, z miłości ku niemu dzieciom okazaną, poczyta za troskliwość, zwróconą ku sobie (Mat. XVIII, 5).

#### Łaska Boża dla pełniących miłosierdzie.

Dzisiejsza wreszcie uroczystość przywodzi Nam na pamięć wzruszające owe słowa Jezusa Chrystusa, któremi List ten i upomnienie Nasze zamykamy; kiedy bowiem Odkupiciel nasz, według słów św. Jana Chryzostoma, ku ochronie niewinnych dusz dziecięcych obdarował je niezdobytymi niejako okopami, wypowiedział dla nas tę myśl: „Patrzcież, abyście nie wzgardzili jednego z tych małych; albowiem wam powiadam, iż aniołowie ich w niebiesiach zawsze widzą oblicze Ojca mego, który jest w niebiesiach”. (Mat. XVIII, 10). Wszystko, co ku ulżeniu doli dzieci i biednych ochotnie i wspaniałomyślnie uczynicie, zaniosą aniołowie przed tron Pana nieba i ziemi, a wzmiarn uszykują obfite łaski dla wszystkich, którym święte to dzieło nie jest obojętne.

Na zadatek tych darów udzielamy wam miłosierdzie, Czcigodni Bracia oraz wszystkim, którzy usłuchają ojcowskiego napomnienia, Naszego Apostolskiego Błogosławieństwa

Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 2 października w uroczystość ŚŚ. Aniołów Stróżów, w roku 1931, dziesiątym Naszego Pontyfikatu. Pius XI, Papież.



## Narzeczeni

w świetle projektu nowego prawa małżeńskiego.

Projekt nowego prawa małżeńskiego wywołał w opinii katolicko-polskiego społeczeństwa zrozumiałe poruszenie. Z poszczególnymi artykułami tego projektu czytelnicy mogli się zapoznać z artykułu zamieszczonego w dodatku sobotnim num. 127 naszego pisma.

Znamienny jest również artykuł 6 projektu, który tak mówi o narzeczonych:

— „Jeżeli narzeczony, z którym niewiasta zaszła w ciążę, umarł lub bez słusznego powodu odstąpił od zaręczyn albo dał narzeczonej słuszny powód do odstąpienia, narzeczona może żądać przyznania jej od narzeczonego lub jego spadkobierców praw majątkowych na równi z żoną, rozłączoną z winy męża“.

— „Nie mielibyśmy — oświadczą w num. 496 „Kurz. Pozn. — nic przeciwko wzmocnieniu obrony materialnej pozycji narzeczonej, znajdującej się w wymienionym stanie, a przez narzeczonego porzuconej. Ale wzmocnienie tej obrony jednostki poszkodowanej może nastąpić np. przez obostrzenie ogólnych przepisów i alimentach. Nie wolno tego natomiast czynić kosztem dobra społecznego.“

A czemuż innem, jeżeli nie podkopywaniem dobra społecznego byłby przepis artykułu 6, gdyby wprowadzony został w życie? Oznaczałby on w praktyce ustawodawczą, publiczną, państwową zachętę niewiast — narzeczonych do życia z narzeczonymi życiem małżeńskim.

Narzeczeństwo w ten sposób pojęte, stałoby się niejako specjalną instytucją prawną, pod względem uprawnień materialnych, a w konsekwencji życiowej pod względem sytuacji społecznej niewiele się różniącą od małżeństwa. Tembardziej, że projekt komisji kodyfikacyjnej obniża w znacznej mierze istotę i wagę małżeństwa, a stwarza nawet kategorię małżeństw na próbę“.

### Skarby pod polem z marchwią.

Na pograniczu belgijsko francuskim leży wieś Hertain. Za pomocą różdżki wykryto na polu tamtejszego burmistrza, zarosłem obecnie marchwią, skarby złota, wartości 35 milionów zł. Znajdują się w podziemiach starożytnego opactwa, które leżą akurat pod owym polem. Szczęśliwy burmistrz, zanim przystąpił do kopania za skarbami, wprawdzie sprzątnął z pola marchew swoją.

## 251 304 bezrobotnych w Polsce.

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za ostatni okres tygodniowy wykazuje na 24 października 251,304 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 6. W poprzednim tygodniu sprawozdawczym (od 9 do 16 października) zasiłki ustawowe pobrało 56,845 pozostających bez pracy.

Bezrobocie zmniejszyło się w P. U. P. P.: Częstochowa o 158, Ostrowiec o 106, Wilno i Bydgoszcz po 70, Łódź miasto o 72, Grodno o 45 etc., wzrosło natomiast w P. U. P. P.: woj. śląskie o 251, Kielce o 90, Drohobycz o 52, Chrzanów o 51, Biała 47 etc.

W ten sposób bezrobocie w poszczególnych okręgach wynosiło na 24 ubm.: woj. śląskie 60,774, Łódź miasto 22,501, Sosnowiec 19,301, Poznań 13,899, Częstochowa 10 521, Bydgoszcz 7 602, Warszawa okręg 7,429, Łódź okręg 6,624, Drohobycz 5,702, Włocławek 5,482, Lwów 5,175, Ostrów 4,610, Lublin 4,595, Radom 3,085, Chrzanów 3,702, Grudziądz 3,451, Wilno 3,333, Kraków 3,236, Białystok 3,085, Kalisz 2,945, Piotrków 2,885, Przemyśl 2,483, Tczew 2,400, Grodno 2,755, Stanisławów 2,225, Gdynia 2,251, Brześć nad Bugiem 2,170, Równe 2,095, Toruń 2,070, Biała 2,068, Żyrardów 1,937, Nowy Sącz 1,730, Kielce 1,671, Ostrowiec 1,578, Siedlce 1,219, Baranowicze 1,200, Płock 1,031 i Tarnopol 625.

### Ogromny skarb złota.

W dolinie rzeki Jordanu w Jerozolimie odkryto 23 skrzynki, zawierające 115 000 funtów tureckich w złocie (około 5 milj. zł.), które zakopał w tym miejscu przed laty trzynastu pewien oficer turecki, gdy wojsko tureckie musiało się cofać przed Anglikami. Obecnie oficer ten, otrzymawszy od władz palestyńskich pozwolenie na odszukanie i wydobywanie skarbu pod warunkiem oddania połowy złota skarbowi palestyńskiemu, odnalazł i wykopał te skrzynie.

### Kobiety zaczynają konkurować z mężczyznami na polu wynalazków.

W New Yorku otwartą została wystawa wynalazków, dokonanych przez kobiety we wszystkich dziedzinach pracy. Jak się okazuje, w ostatnich latach wydano 15.000 patentów na wynalazki, złożone do urzędów przez kobiety. Znamiennym faktem jest, iż prawie połowa patentów opiewa na wynalazki, dotyczące przemysłu, a zwłaszcza fabrykacji i urządzenia wewnętrznego samochodów.

## Nie będzie eksmisji w porze zimowej.

Warszawa. Na ostatnim posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej, pod przewodnictwem wice-marszałka Cara, przyjęto w drugim czytaniu rządowy projekt ustawy, zmieniający ustawę o ochronie lokatorów. Projekt ten ma na celu niedopuszczenie do eksmisji lokatorów w porze zimowej od 1-go listopada do 31-go marca. W myśl wywodów referenta uchwalono m. in., że wyjęto z pod ochrony lokatorów wyłącznie budynki państwowe, stanowiące własność państwa w dniu 1 kwietnia 1924 r., a przeznaczone na cele biurowe urzędów i przedsiębiorstw państwowych.

Pozatem komisja odrzuciła wniosek P.P.S., domagający się obniżenia do połowy stawek komornego w tak zwanych domach czynszowych.

### Niemczenie nazw w Prusach Wschodnich.

W dążeniu do ostatecznego zatarcia charakteru polskiego Prus Wschodnich, ostatnio znowu „przechrzczono“ szereg miejscowości, w tej prowincji, nadając im „piękne“ nazwy niemieckie:

Gminę Pietzarken, pow. Węgobork (Angerburg), przemianowano na Bergensee. Gminę Sandfluss, pow. Niziny (Niederung), na Lindenthal. Gminę Königl. Lichtainen, pow. Ostród (Osterode), na Kölmisch Lichtainen. Gminę Patilschen, pow. Piłkały (Pillkallen), na Insterwalde. Obwód administracyjny (Amtsbezirk) Bialutten, pow. Nibork (Neidenburg), na Kroka. Gminę Königl. Damerau, pow. Welawa (Wehlau), na Köllmisch Damerau, Königl. Neuendorf, pow. Królewiec, na Neuendorf Kurisches Haff.

### Białe łaski niewidomych.

Min. spraw wewn. udzieliło zezwolenia Zjednoczeniu pracowników niewidomych Rzplitej na noszenie przez członków zjednoczenia łasek z czarnym okuciem, na którym uwidocznione są inicjały Z. P. N. Łaski te będą służyły jako znak wyróżniający, że osoba, posiadająca łaskę, jest ociemniałą i zasługuje na opiekę.

### 4. 287.755 analfabetów w Ameryce.

Według obliczeń Departamentu Oświaty w Waszyngtonie, Stany Zjednoczone posiadają w chwili obecnej 4.287.755 osoby powyżej 10 lat życia, nie umiejące czytać i pisać. Stanowi to 4,3 proc. ogólności ludności i reprezentuje spadek o 648.152 osoby w stosunku do 1920 r., kiedy procenta analfabetów wynosiły 6 proc.



Kalendarzyk. 4 listopada, Sroda, Karola Borom. b. w.  
5 listopada, Czwartek, Zacharjasza i Elżb.  
Wschód słońca g. 6 — 37 m. Zachód słońca g. 16 — 3 m  
Wschód księżycy g. 00 — 24 m. Zachód księżycy g. 14 — 46 m

## Jaka pogoda będzie w listopadzie?

Astrometeorolog p. Prengel podaje nast. prognozę na listopad: Pierwsza dekada rozpocznie i przyspuścześnie tez skończy się zimnem z przynorkami. Drobne, przelotne opady. Poza tem dość pogodnie. W końcu dekady liczyć trzeba się z wzrostem zachmurzenia i pogorszeniem się stanu pogody.

W drugiej dekadzie przeważa pogoda chmurna lub mglista, z większemi opadami w postaci śniegu lub deszczu na początku i końcu dekady. W połowie dekady silniejszy spadek temperatury aż do mrozów włącznie.

Trzecia dekada w pierwszej swe dnie przyniesie zachmurzenie z opadami w postaci i śniegu, przechodzące w deszcz.

Krytyczne wpływy miesiąca koncentrują się naokoło dni od 9—16, 18—21 oraz od 25—28 listopada, groząc katastrofami żywiołowymi, gwałtownymi wypadkami na lądzie i morzu i napięciami politycznymi, gospodarczymi i ogólnospołecznymi. Kraje południowej Europy szczególnie Włochy, w listopadzie, wzgl. z początkiem grudnia br. mogą się dostać w orbitę trzęsienia ziemi.

## W czasie przeprowadzenia II powszechnego spisu ludności

będą na skutek zarządzenia Min. W. R. i O. P. wszystkie szkoły nieuczynne, ponieważ P. P. Nauczyciele zajęci będą pracami związanymi ze spisem ludności.

## Z miasta i powiatu.

### Bracki przyjeżdża!

Nowe miasto. Jak się dowiadujemy, w piątek, dnia 6-go listopada r. zjeżdża do naszego miasta dotychczasowy filar Teatru Polskiego w Poznaniu, znakomity artysta dramatyczny, Władysław Bracki, aby na czele pierwszorzędnego zespołu Teatru Poznańskiego raz jeden zaprezentować się publiczności, tak naprawdę łaknącej dobrego przedstawienia. Równie wielką atrakcją będzie sztuka Macieja Wierzbńskiego „Kajzer“, którą teatr odegra. Jak wiadomo, „Kajzer“ był ostatnio rewelacją Teatru Polskiego w Poznaniu, zaś Władysław Bracki niezrównanym odtwórcą postaci B. cesarza Wilhelma II. Zatem będziemy mieli sposobność i my podziwiać niecodzienną kreację znakomitego artysty w otoczeniu takich sił, jak Bracka, Korjan, Martini, Orszańska, Barański, Bukowski, Frankowski, Gozdawa, Orwicz, Tylecki, zenker i inni. Zaznaczyć należy, że teatr przyjeżdża z własnymi słowem i kostiumami, dekoracjami, rekwizytami i urzędzeniem sceny. Kto zatem chce być świadkiem piątkowej biesiady artystycznej, niech spieszy zwłaszcza po bilety. Dodać należy, iż członkowie T.C.L., placący swe składki, mają 25 proc. zniżki. Potrzebne legitymacje mogą członkowie T.C.L. otrzymać w „Drwęcy“. Bilety w cenie od 1 do 4 zł już są do nabycia w księgarni „Drwęcy“ Rynek, a należałoby się spieszyć, gdyż w piątek niezawodnie o godz. 8-miej wiecz. sala Hotelu Polskiego zapelniał się po brzegi doborową publicznością, pragnącą szlachetnych wrzuseń.

### Kiepora na filmie dźwiękowym „Neapol — śpiewające Miasto“.

Z niezwykle wprost zainteresowaniem śledziliśmy błyskawiczną karierę Jana Kiepery, który z chórzysty Opery Warszawskiej stał się królem tenorów, śpiewakiem o światowej sławie. Obecnie będziemy mieli niezwykle sensację. Jan Kiepora w filmie dźwiękowym. Przedmiot to marzeń tej publiczności, której nie sążone było nigdy słyszeć znakomitego śpiewaka. Dopiero film dźwiękowy dał możliwość usłyszenia i zobaczenia naszego rodaka. Wartkim strumieniem płynie opowieść o młodym śpiewaku i jego protektorze. Przepłataną najpiękniejszymi piosenkami, śpiewanymi przez Kiepurę, entuzjazmuje i porwya. Przekonamy się o tem, oglądając to piękne arcydzieło, które w szybkim czasie obleciało cały świat, oczekując z niecierpliwością owoców pracy genialnego naszego rodaka na polu sztuki.

Wspaniały ten film wyświetlony zostanie w Nowemmiście w czwartek 5 bm., w Lubawie w piątek.

### Na rok ciężkiego więzienia.

Brodnicza. W ub. czwartek na rozprawie zamiejscowego Wydziału Karnego przy sądzie Okręg. w Brodnicy zasądzony został Feliks Wierzbowski z Nowegomiasta za usiłowanie zbrodnictwa podpalenia domu swego ojca na karę ciężkiego więzienia na 1 rok ze zaliczeniem aresztu śledczego.

### Przedstawienie.

Lubawa. Staraniem tut. „Koła Polek“ odegrana zostanie dnia 8. listopada w sali Hotelu pod Orłem (p. Kowalskiego) w przedstawieniu amatorskim sztuka Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca“. Czysty zysk przeznacza „Koło Polek“ wspaniałomyślnie dla Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, na ubogich naszego miasta. To też spodziewamy się, że Szan. Obywatelstwo zechce poprzeć wzniosły cel „Koła Polek“ i weźmie liczny udział w przedstawieniu, aby przysporzyć jak największą grosza kasie Tow. Pań Miłosierdzia.

Ceny miejsc: po 2,50, 2.—, 1,50, 1.— i 50 gr. Bilety wcześniej nabyć można w księgarni p. Jankowskiego, ul. Zamkowa.

### Święto umarłych.

Lubawa. Zaduszki wypadły w tym roku nadzwyczaj okazałe, mimo że niespodziewanie śnieg okrył ziemię, a mróz dotkliwie dawał się we znaki. Mimo to udział wiernych na cmentarzu nader był liczny, a groby pięknie przystrojone i opatrzone licznymi w kwiaty, świeczki i lampki.

Po południu odbyły się nieszpory zwykłe, a potem żałobne, poczem udano się na cmentarz, gdzie wierni rozproszyli się około poszczególnych grobów, zapalając na nich światełka. Dużo jednak zapominanych mogił tonęło w mrokach. Powoli zaczął się cmentarz opróżniać, a wreszcie opustoszał, tylko światełka migotały jeszcze późno w noc, lecz i one pogasty. Niech nasza pamięć o zmarłych nie będzie tak krótkotrwała, jak światełka, migoczące i gasnące na wietrze. Prędzej czy później przeniesiemy się do królestwa umarłych, więc będziemy i my kiedyś potrzebowali pomocy.

### Wandalizm.

Lubawa. Do jakiego dziś doszło rozpasania i nieposzanowania cudzej własności, niech świadczy poniższy fakt. W Zaduszki wyczymaj, zdawna przyjętym, bliźni zapalają na grobach bliskich umarłych światła, mające świadczyć o pamięci żywych za tymi, co już odeszli w zaświaty. Z bólem serca trzeba stwierdzić, iż są jednostki, nie mające nawet poszanowania dla zmarłych. Zaszło bowiem kilka wypadków kradzieży zapalonych świec i świec z grobów i to w momencie, gdy się na chwilę oddalono do innych grobów. M. in. skradziono świeczki z grobu znanego działacza społecznego, spł dr. Rzepnikowskiego. To nie ludzie, lecz wandale, którzy nie umieją uszanować nawet grobów umarłych. Nawet dzicy ludzie cczą swych zmarłych.

## Otwarcie biblioteki T. C. L. w Nowemmiście.

W piątek, dn. 6 bm. znów otwarta zostanie po wakacyjnej przerwie i przeprowadzeniu odpowiedniej reorganizacji i uzupełnień biblioteka T. C. L. Lokal sam doznał również przyjemnej zmiany, gdyż zaprowadzone zostało w nim centralne ogrzewanie. To też nie wątpimy, że tak wypożyczalnia książek T. C. L., jak nie mniej świetlica będą miały wielkie powodzenie. Świetlica otwarta jest codzień od godz. 6,30 do 8,30, zaś wypożyczanie książek dokonywać się będzie we wtorki i piątki od godz. 5,30 do 6,30 wieczorem.

Pow. Komitet T. C. L. obwód Nowe miasto.

### Dwukrotny pożar.

Lubawa. W niedzielę rano wybuchł niespodziewanie pożar u rolnika, p. Cehla, na wybudowaniu pod Złotowem, strawiwszy doszczętnie dom mieszkalny i stajnię. Przybyła Straż Pożarna zajęła się tylko zlokalizowaniem pożaru. Na dobytek syrena, oddawna nieużywana, zaniewiała, tak że o pożarze mało kto wiedział. Przyczyna wybuchu ognia nie została dotąd wyjaśniona. Gdy Straż Pożarna wyjechała, niespodziewanie powtórnie powstał pożar, zapewne z powodu iskry, w ocalonej stodołę, która też została obrócona w perzynę wraz z częścią narzędzi rolniczych.

### Na marginesie wyświetlanego dźwiękowca.

Lubawa. W ub. wtorek tut. kino wyświetlało po raz pierwszy film dźwiękowy, który wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród kinomatorów. Oczywiście, że nie we wszystkich ziciły się oczekiwania i pokładane co do tego nadzieje. Bo i film nie posiadał zbyt wielkiej wartości, a także dźwięki wychodziły niewyraźne i nieraz chaotycznie. A także mowa angielska, niezrozumiała dla publiczności, nie przyczyniała się do przychylnego nastroju wśród obecnych. Publiczność z zainteresowaniem oczekuje na zapowiedziany dźwiękowiec polskiej wytwórcości p. t. „Na Sybir“ oraz „Neapol, śpiewające miasto“, ze sławnym Kiepurą. Wtedy dopiero można będzie należycie ocenić wartość dźwiękowca oraz jego zalety i wyższość nad niemy filmem.

Mimo tych chwilowych usterek należy się dyrekcji kina uznanie za to, iż nie szczędi wydatków, aby „zapoznać“ nas z najnowszymi zdobyczami w dziedzinie kina, jaką jest dźwiękowiec, mimo że dziś i kina przeżywają kryzys.

### Żydzi nadużywają niedziel i świąt.

Lubawa. O łamaniu niedziel i świąt kat. przez żydów niejednokrotnie prasa pisała. Obecnie mamy do zanotowania nowy dowód ubijania interesów w niedzielę przez żydowskich kramarzy w naszym mieście. Niejednokrotnie można zaobserwować, jak ludzie wychodzą w niedzielę i to często w czasie nabożeństw tylnymi wyjściami z żydowskich składów z tobołkami towarów. Odnosi się to do ludzi wiejskich, przeważnie służby folwarcznej, która, w dni powszednie będąc zatrudniona przy pracy, udaje się w niedzielę, aby poczynić potrzebne sobie zakupy. Kupiec kat. nie sprzeda nikomu w niedzielę, a żyd przeciwnie, więc nie dziw, że z tego powodu panuje oburzenie, gdyż taki proceder dzieje się z krzywdą kat. kupiectwu oraz łamaniem niedziel, przez co żydzi zohydźają uczucia religijne kat. Może by się tą sprawą więcej zainteresowały władze, tak żeby i kat. nareszcie wyczuł, iż tak żyda, jak i Polaka kat. obowiązują prawa w równej mierze.

### Zderzenie samochodu z furmanką.

Lubawa. W ub. sobotę wiecz. na srosie między Lubawą a Targowiskiem nastąpiło zderzenie się samochodu z furmanką, co, na szczęście nie pociągnęło za sobą żadnego poważniejszego wypadku. P. Wilamowski zdążył za Lubawy furmanką jedyną bez światła do Targowiska gdy niespodzianie nadjechał z przodu samochód, który podobno również światła nie posiadał. Samochód, należący do p. Neumanna, widocznie szofer w ostatnim momencie zahamował, mimo to uderzył on w dyszkołki chłodnicą tak, iż wóz z koniem się przewrócił, a samochód, uderzywszy o przydrożne drzewo, wpadł na pole. Woznicy jak i kontowi nic się nie stało, samochód tylko odniósł dość poważny defekt. Oto jeszcze jeden wypadek, świadczący do czego prowadzi nieoświetlenie pojazdów w ciemną noc. W krótkim czasie zdarzył się na odcinku tej szosy już drugi wypadek.

### Kursy dokształcające.

Samplawa. Z dniem 4 bm. rozpoczyna się w tut. szkole powszechnej bezpłatne wieczorowe kursy dokształcające dla młodzieży pozaszkolnej. Zaleca się młodzieży, zwłaszcza tej, która uczęszczała do szkoły niemieckiej, korzystać z nadarzającej się okazji, by uzupełnić swe wiadomości. Nauka nikomu nie zaszkodzi i czyż nie godziwiej spędzić wieczór na nauce niż na bezmyślnym harcowaniu lub zabawianiem się w karty? Wiek nie wchodzi tu w rachubę.

Otwarta jest także przy tut. szkole powsz. biblioteka wędrowna, z której wypożycza się dla publiczności książki. Obecnie w naszej wsi są czynne aż 3 biblioteki i to T.C.L. szkolna dla dzieci i obecnie świeżo otwarta. Więc na brak strawy duchowej nie można narzekać. Należałoby wyrazić życzenie, by jak największe wykorzystano z tych bibliotek w myśl maksymy: Oświata ludu dokona cudu.

### Kradzież z włamaniem.

Nowydwór. Dnia 1 bm. w nocy włamali się niewydledzeni dotąd sprawcy po wyjęciu okiennicy do tut. oberży p. Wł. Dreszlera i skradli 2560 szt. papierosów, 200 cygar, 4 kg. machorki, 7 baterij do lamp kieszonkowych, 100 paczek bibułki do papierosów, 35 tabliczek czekolady, 24 par drewniaków, większą ilość cukierków, mydła, pasty do obuwia, cykorji, sznurowadeł i kiełbasy, ogólnej wartości około 400 zł. Złodzieje ułotnili się w stronę Nowegomiasta, po drodze gubiąc cygarety. Jak nam wiadomo, Policja jest już na tropie sprawców i 2 podejrzanach „ptaszków“ osadzono w areszcie.

### Wielki pożar.

Skarlinek. Dnia 30 ub. m. około godz. 5 po poł. powstał na majątku Skarlinek, wł. p. Jana Zurańskiego, wielki pożar. Pastwą płomieni padła stodoła wraz z 150 ctr. wymłoczonego zboża, które stało na klepsku we workach, słomą i paszą. Dalej spaliła się parowa mlóckarka i elewator łącznej wartości około 40 tys. zł. Spalone mienie ubezpieczone było na 33,300 zł. Pożar powstał prawdopodobnie od iskier, wypadających z lokomobili, która w dniu tym czynna była przy mlóceniu.

### Z Pomorza.

#### Kradzież.

Lidzbark. W nocy z dnia 25 na 26 bm. dopuszczono się kradzieży 4 sztuk świń (tuczniki) u stajek robotników rolnych, zajętych w majątku ziemskim Chęsty. Sprawcy aż dotąd niewydledzeni.

## Pożegnalny wieczorek ku czci dyr. Banku Polskiego, p. Brandstaettera.

Lidzbark. W tych dniach opuszcza nasz gród dyrektor Banku Polskiego, p. Brandstaetter, który tutaj urzędował przez 6 lat, tj. od samego utworzenia u nas oddziału Banku Polskiego, a obecnie przeniesiony został w tym samym charakterze do Jasła (Małopolska). P. dyrektor Brandstaetter swoją dzielnnością, swoją uprzejmością i taktem towarzyskim umiał sobie zaskarbić wielką sympatię i wziętość nie tylko u obywateli naszego miasta, ale ponadto u wszystkich, z którymi się stykał, bądź to urzędowo, bądź też towarzysko. Dowodem tej powszechnej sympatii i szacunku był wtorkowy wieczorek pożegnalny w „Hotelu pod Trzema Koronami“, na który stawiło się liczne grono obywatelstwa miasta z p. Burmistrzem na czele, a pozatem przedstawiciele wszystkich placówek gospodarczo-finansowych całego obwođu zasięgowego oddziału Banku Polsk. w Lidzbarku.

Widzieliśmy przedstawicieli takich z Brodnicy, Mławy, Lubawy, Nowogomiasta, Działdowa, Przasnysza. Było i pięciu księży z miejscowem duchowieństwem na czele, między nimi i sędziwy kapłan patriota, proboszcz i prałat z Przasnysza. Długi szereg przemówień zapoczątkował burm. miasta, p. Rochon, żegnając z żalem ustępującego pierwszego Dyrektora Banku Polskiego. Miarą uznania ze strony miasta dla jego pracy i działalności niech będzie, tak zaznaczył p. Burmistrz, ta okoliczność, że mieszkańcy miasta Lidzbarka noszą się z zamiarem przemianowania jednej z ulic miasta na ulicę im. „Brandstaetter“. Potem rozpoczął się dalszy ciąg przemówień i toastów. Zabierały głos kolejno wszystkie placówki.

A we wszystkich tych przemówieniach dźwięczała silnie nuta szczerego żalu z powodu przeniesienia, jak niemniej głębokiego przywiązania i sympatii dla jego osoby. Widocznie wzruszono objawami tak głębokich uczuć p. dyr. Brandstaetter podziękował serdecznie wszystkim, zapewniając o zachowaniu trwałej pamięci tak miastu, jak i wszystkim, z którymi miał możliwość stykania się na swej placówce.

Opuszczając nasze okolice p. dyr. Brandstaettera i nasza redakcja żegna z nieklamaniem uczuciem smutku i życzy mu wszelkiej pomyślności na nowej jego placówce.

## Sanator-donosiciel-oszczerca skazany na 100 zł. grzywny.

Brodnicza. Dnia 28 bm. przed sądem powiatowym w Brodnicy odbyła się rozprawa przeciwko Henry'owi Kokoszyńskiemu, b. redaktorowi sanacyjnego „Głosu Pogranicza“ o zniewagę właścicielki restauracji dworcowej p. Wiktorji Licznarskiej w Brodnicy.

W akcie oskarżenia zarzucono Kokoszyńskiemu, że w nr. 26 „Gł. Pogr.“ z dnia 28. 2. 31 r. umieścił anonimowy artykuł o obelżywej treści, zohydźający przed władzami kolejowemi właścicielkę restauracji dworcowej panią W. L., przez co mógł jej zaszkodzić także materialnie.

Autor anonimowego artykułu, którym był sam redaktor p. Kokoszyński, podpisał się pseudonimem jednego z gości podróży, a pismu nadał treść następującą:

„W miesiącu styczniu rb., chcąc jechać do Grudziądza, a ponieważ mając dużo czasu przed pociągami, udałem się na poczekalnję dworcową I. i II. kl. w Brodnicy. Zażądałem kawy, którą podano mi po długiemy wyczekiwaniu w brudnej szklance, a kawa w niej się lepiła (!), zauważyłem ponadto brudną kuchnię i obsługę, niechlujstwo w całej restauracji. Możemy odpowiednie władze wglądneły w to niechlujstwo i wydały odpowiednie zarządzenie“.

Oskarżony, przyciśnięty do muru, w swem tłumaczeniu przyznaje się, że sam był autorem anonimowego artykułu i popiera twierdząco swoje spostrzeżenia.

Przesłuchiwanym świadkowie zeznają wręcz przeciwnie, żaden z nich nie zauważył jakichkolwiek brudów w restauracji dworcowej.

Jako główny świadek występował b. zawiadowca stacji kolejowej w Brodnicy, p. Klein. Sw. ten zeznał, że przez przeciąg 6 lat, będąc jako zwierzchnik dworca kolejowego w Brodnicy, nie zauważył nigdy nie tylko jakichkolwiek brudów, ale przeciwnie stwierdził może, że utrzymanie restauracji dworcowej przez właścicielkę L. było zawsze wzorowe. Ponadto św. potwierdził swoje zeznanie okazaniem spisane go protokołu przez wydział sanitarny dyrekcji kolejowej w Gdańsku, która to komisja w czasie tym przeprowadziła rewizję sanitarną, lecz nie wykłnęła również pani L. żadnych usterek.

Pod koniec zabrał głos jako powód cywilny p. mecenas Pawłowski, który wskazał na to, że oskarżony miał na celu artykułem tym wzbudzić u władz kolejowych niezauwanie do właścicielki restauracji L., aby takim podstępny sposóbem szkodzić jej albo pozbawić ją restauracji.

Po zamknięciu przewodu sądowego i dłuższej naradzie, sąd ogłosił wyrok, skazujący p. Kokoszyńskiego na 100 zł grzywny, która w razie nieściągalności zamieniona będzie na 10 dni aresztu, poniesienie kosztów postępowania karnego oraz odszkodowanie powstałych kosztów p. Licznarskiej.

Kokoszyński, pisząc ów anonimowy list, skierował go sam na siebie, gdyż wówczas był sam redaktorem „Gł. Pogr.“, a nagłówek anonimowego listu brzmi: „Szani. Panie Redaktorze proszę o umieszczenie w Waszym poczytnym piśmie mojego listu itd.“ — Widać z tego, jak sanatorzy umięją zohydzać przed władzami tych, którzy nie byli i nie są im na ręce.

## Napad rabunkowy na stację kolejową.

Jablonowo. W ub. tygodniu wieczorem krótko po odejściu pociągu ze stacji Buk Góralski w kierunku Zawadzkiej Woli 2 zamaskowani bandyci dokonali napadu rabunkowego na biuro zawiadowcy stacji kolejowej. Bandyci, steryzowani rewolwerami zawiadowcy, pobili go do utraty przytomności, poczem rozbili szufladę w stole, z której zabrali gotówkę oraz blok blankietów biletowych i zbiegli w niewiadomym kierunku. Policja zarządziła pościsg za nimi.

## Zmiany w Policji.

o Działdowo. Z powodu zlikwidowania Posterunku Pol. Państw. Płońsca, komendant Posterunku Gardlak i poster. Kremiski zostali przeniesieni do Gniewu. Także przeniesiono komendanta Posterunku Działdowo Słęzaka do Osieczyn, pow. Starogard, a w jego miejsce przybył p. Grabowski z Gniewu. Dalsze przeniesienia nastąpią później.

## Kradzież w autobusie.

o Działdowo. Na dworcu w Mławie w ub. czwartek okradziono handlarza Szczeptańskiego z Działdowa, któremu w autobusie wyciągnięto z kieszeni sakiewkę z zawartością 2 zł. Kradzieży dopuściła się niewiasta, której udało się zbiec.

## Dwa śmiertelne wypadki.

Gdynia. Na srosie między Kolibkami a Gdynią niejaki 56-letni Józef Hauga z Sopot spadł z wozu, jadąc po drzewo do lasu i uderzył głową o kamień przydrożny, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu.

Przez pociąg pośpieszny przejechała została 40-letnia właścicielka kiosku, p. Helena Hanczarska, przechodząca z córką swą przez tor kolejowy. Córka zdołała zbiec z toru, lecz matka dostała się pod koła pociągu i poniósła śmierć na miejscu. Ciało nieszczęśliwej zostało rozszarpane. Jest to już drugi wypadek na tem samym miejscu.



## Hiszpański minister de Los Rios organizatorem podpalania klasztorów?

Otrzymał za to z Moskwy „nagrodę“ 48 milj. pesetów.

Wielki dziennik holenderski „Maasbode“ drukuje sensacyjny list pewnego wybitnego znawcy stosunków hiszpańskich. Treść listu jest tak niezwykła, że dziennik holenderski pisze, iż musiałby odnosić się do niej z pewnemi zastrzeżeniami, gdyby nie to, że pochodzi ona ze źródeł zupełnie wiarygodnych.

W tych dniach minister sprawiedliwości de Los Rios oświadczył, że jest zwolennikiem rozdziału Kościoła od państwa właśnie ze względu na dobro Kościoła.

„Wiadomo mi jest jednak — pisze autor listu — że ten sam minister de Los Rios na miesiąc przed upadkiem królestwa organizował osobiście wraz z obecnym ministrem marynarki przy pomocy elementów z gawiedzi madryckiej akcję podpalania różnych klasztorów w Madrycie. Już na miesiąc przed obaleniem monarchii było ustalone, kto ma dokonać różnych podpażeń i już wtedy poczyniono zarządzenia, by uniemożliwić próby gaszenia pożarów przez straż ogniową.

Wiadomo także, że minister de Los Rios osobiście wydał rozkaz, by komendant madryckiej straży ogniowej, dowiedziawszy się o pożarach w poszczególnych klasztorach Madrytu, m. in. w głównym budynku Jezuitów, pozostał w koszarach wraz z całym materiałem“.

W dalszym ciągu listu autor zaznacza, że w związku z tą akcją podpalania min. de Los Rios i jego kolega, obecny minister marynarki, otrzymali z Moskwy osobisty podarek w kwocie 48 milj. pesetów. Dzisiejszy minister sprawiedliwości od dłuższego czasu miał być w stałym kontakcie z komisją propagandową rządu Sowietów i nie dopuścił do tego, by winni spalania klasztorów i kościołów otrzymali zasłużoną karę.

Informator dziennika „Maasbode“ dodaje, że pięciu członków rządu hiszpańskiego (list był pisany przed ustąpieniem gabinetu Zamorry) należy do łóz masonskich. Jednym z tych ministrów-wolnomularzy jest de Los Rios. Zamorra był pionkiem w rękach ministrów, którzy otrzymywali rozkazy z Moskwy i od loży madryckiej.

**Sztuczny jedwab zamiast włosia końskiego** będzie używany do smyczków. Wynalazca amerykański. Kratochwil, opatentował nowy smyczek, do którego używa się jedwabiu sztucznych zamiast włosia końskiego. Próbe podobną przeprowadzono już w r. 1875, ale użyty wówczas prawdziwy jedwab okazał się zbyt droгим materiałem.

## Z rajy bolszewickiego.

Ryga. Dzienniki ryskie donoszą, że w Moskwie pojawiły się znów wielkie bandy głodnych, wynędzniałych dzieci, z których olbrzymia większość nie posiada dachu nad głową. Lato i jesień dzieci te spędzają na polach i w lasach, a w zimie uciekają przed mrozami do miasta, gdzie szukają schronienia w opuszczonych domach, barakach, składach zarządu miejskiego itd. Żyją z kradzieży, napadów i rabunków.

W tym roku „Bezprizorni“ — tak nazywają się owi młodociani włóczędzy — zjawili się w takiej liczbie, że moskiewscy komisarze policji poświęcili tej „pladze“ specjalną konferencję. Według „Prawdy“ tym razem liczba owych koczowników wynosi 30.000, a więc przeszło dwa razy więcej, niż w roku ubiegłym; dziewcząt ma być wśród nich około 10.000. Nie ulega wątpliwości, że w ciągu listopada liczba ich zwiększy się jeszcze conajmniej dwukrotnie. Ponieważ niemożliwą jest rzeczą usunąć ich z całego miasta — więc władze postanowiły oczyścić przynajmniej śródmieście, gdzie cudzoziemcy będą mieli mniej możności zobaczenia tych zebranych hord „sowieckiego rajy“.

## 300 000 dzieci znajduje się w zakonnych szkołach w Hiszpanii.

Osservatore Romano komunikuje, że w szkołach zakonnych w Hiszpanii pobiera naukę 300.000 dzieci, z których tylko połowa opłaca chesne, druga zaś połowa kształci się bezpłatnie.

Wskutek drakońskich postanowień nowej konstytucji, która wprowadza rozdział Kościoła od Państwa i pozbawienie zakonów nauczania — Hiszpanii grozi niebezpieczeństwo powrotu do analfabetyzmu.

Okólnik ministra spraw wewn., nakazujący zakonnikom prowadzenie dalej lekcji aż do przejęcia szkół zakonnych przez państwo pod grozą więzienia i natychmiastowej konfiskaty dóbr, wcale nie rozwiązuje całej sprawy. Rząd nie ma gotowych sił wykładowych, a ponadto nie ma odpowiedniego funduszu na prowadzenie szkół w takiej formie, jak je prowadziły zakony, czerpiąc najczęściej dochody z majątków ziemskich.

## Most im. Pułaskiego w Ameryce.

Jak donoszą z amerykańskiego Amsterdamu (w stanie Nowy Jork), liczna Polonja, osiedlona tam w dwóch polskich dzielnicach, „Park Hill“ i „Red Hill“, położonych na przeciwnych brzegach jeziora, czyniła od dłuższego czasu zabiegi o zbudowanie mostu, łączącego obie dzielnice. Obecnie starania te zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem i w ostatnich dniach odbyło się uroczyste otwarcie nowozbudowanego mostu, nazwanego imieniem Kazimierza Pułaskiego. W czasie uroczystości wygłosili zarówno polscy, jak i amerykańscy przedstawiciele miasta i władz szereg przemówień.

## Wszyscy księżęta kościoła otrzymają nadawcze stacje radjowe.

Rzym. Jak donoszą z kół watykańskich, wszyscy zagraniczni kardynałowie, nuncjusze i arcybiskupi mają otrzymać stacje radjowe, aby w każdej chwili mogli samodzielnie połączyć się w drodze iskrowej z Watykanem.

W tym celu ma być opracowany specjalny klucz szyfrowy dla Watykanu.

## Niezwykły wynalazek z dziedziny fotografii.

W zakładach Eastmann Kodak Company w Rochester urządzono pokaz niezwykłego wynalazku, dokonanego w laboratorjach tegoż towarzystwa. W obecności kilkudziesięciu najwybitniejszych inżynierów amerykańskich, w ciemności takiej, że o kilka cali nic nie można było rozpoznać, dyrektor laboratorjum, dr. Kenneth Mees, dokonał zdjęcia fotograficznego grupy kilku osób. Po 15 minutach płyty zostały wywołane, przyczem fotografie były tak dokładne, jak gdyby były zdejmowane w pełnym słońcu. Dr. Mees zaznaczył, że wynalazek ten pozwoli na fotografowanie gwiazd, dotychczas niewidzianych nawet przez najsilniejsze teleskopy.

## 17 zbrodniarzy oskarżonych o rozboje i zabójstwo 32 osób przed sądem w Łomży.

Łomża. W Sądzie Okr. w Łomży dawno oczekiwany sensacyjny proces przeciw 17 zbrodniarzom, oskarżonym o rozboje i zabójstwo, popełnione na terenie pow. Wysoko-Mazowieckiego, Ostrowskiego, Łomżyńskiego, Węgrowskiego i Sokołowskiego. Zostały one dokonane w czasie od grudnia 1920 r. do sierpnia 1924.

Ofiarą zbrodniarzy padło 32 osób.

Główny herszt bandy, 37-letni Czesław Raczkowski, był w roku 1918 komisarzem bolszewickim w Rydze do sprawy prowiantowych, następnie w roku 1916 założył sobie sklep kolonialny w Warszawie i wreszcie w roku 1920 był wywiadowcą defensywy politycznej wydziału 4 go w Równem.

Ojciec herszta, Zygmunt Raczkowski, lat 65, miał do spółki auto ciężarowe, w którym to przewoził zrabowane rzeczy z synem swoim Czesławem. Drugi herszt bandy, Boł. Wróblewski, lat 34, odsiadyuje 15-letnie więzienie w wreszcie małżonkowie Bidzińscy, którzy mają własną willę w kolonii Choszczówka gm. Jabłonna pod Warszawą, którzy do niedawna cieszyli się dobrą opinią są zamieszani w zbrodnie rabunku i t. p.

Groźnych morderców, skutych w kajdanach, pod nadzorem asp. w Łomży Kazimierza Karwowskiego, st. przod. Surawskiego i 7 policjantów z najeżonymi bagnietami przyprowadzono do rozprawy.

Sprawa odbywa się pod przewodnictwem sędziego Sądu Okręgowego Gontarskiego. Do sprawy powołano 145 świadków oskarżenia i obrony, pomiędzy świadkami są podkomisarz brygady fałszerskiej w Warszawie, p. Jarosiński, rzeczoznawcy-eksperti rusznikarze por. Bargielski i sierż. Borowski z 33 p. p.

Ze względu na obfity materiał oskarżenia i wielką liczbę świadków proces prawdopodobnie potrwa tydzień czasu. Sprawa budzi wielkie zainteresowanie. Sala rozpraw jest wypełniona po brzegi.



# WIADOMOSCI.

Nowe miasto, dnia 4 listopada 1931 r.

Kalendarzyk. 4 listopada, Środa, Karola Borom. b. w.  
5 listopada, Czwartek, Zacharyjasza i Elżb.  
Wschód słońca g. 6 — 37 m. Zachód słońca g. 16 — 3 m  
Wschód księżycy g. 00 — 24 m. Zachód księżycy g. 14 — 46 m

## Jaka pogoda będzie w listopadzie?

Astrometeorolog p. Prengel podaje nast. prognozę na listopad: Pierwsza dekada rozpocznie i przypuszczalnie też skończy się zimą z przymrozkami. Drobne, przelotne opady. Poza tem dość pogodnie. W końcu dekady liczyć trzeba się z wzrostem zachmurzenia i pogorszeniem się stanu pogody.

W drugiej dekadzie przeważa pogoda chmurna lub mglista, z większymi opadami w postaci śniegu lub deszczu na początku i końcu dekady. W połowie dekady silniejszy spadek temperatury aż do mrozów włącznie.

Trzecia dekada w pierwsze swe dni przyniesie zachmurzenie z opadami w postaci i śniegu, przechodzące w deszcz.

Krytyczne wpływy miesiąca koncentrują się naokoło dni od 9—16, 18—21 oraz od 25—28 listopada, groząc katastrofami żywiołowymi, gwałtownymi wypadkami na lądzie i morzu i napięciami politycznymi, gospodarczymi i ogólnospołecznymi. Kraje południowej Europy szczególnie Włochy, w listopadzie, wzgl. z początkiem grudnia br. mogą się dostać w orbitę trzęsienia ziemi.

## W czasie przeprowadzenia II powszechnego spisu ludności

będą na skutek zarządzenia Min. W. R. i O. P. wszystkie szkoły nieuczynne, ponieważ P. P. Nauczyciele zajęci będą pracami, związanymi ze spisem ludności.

## Z miasta i powiatu

### Bracki przyjeżdża!

Nowe miasto. Jak się dowiadujemy, w piątek, dnia 6-go listopada r. jeźdźca do naszego miasta dotychczasowy filar Teatru Polskiego w Poznaniu, znakomity artysta dramatyczny, Władysław Bracki, aby na czele pierwszorzędnego zespołu Teatru Poznańskiego raz jeden zaprezentować się publiczności, tak naprawdę lekkością i bezpretensjonalnie. Równie wielką atrakcją będzie sztuka Macieja Wierzbńskiego „Kajzer”, którą teatr odegra. Jak wiadomo, „Kajzer” był ostatnio rewelacją Teatru Polskiego w Poznaniu, zaś Władysław Bracki niezrównany odtwórcą postaci b. cesarza Wilhelma II. Zatem będziemy mieli sposobność i my podziwiać niecodzienną kreację znakomitego artysty w otoczeniu takich sił, jak Bracka, Korjan, Martini, Orszajska, Barański, Bukowski, Frankowski, Gozdawa, Orwicz, Tylecki, Zenker i inni. Zaznaczyć należy, że teatr przyjeżdża z własnymi stylowymi kostiumami, dekoracjami, rekwizytami i urządzeniem sceny. Kto zatem chce być świadkiem piątkowej biesiady artystycznej, niech spieszy zawczasu po bilety. Dodać należy, iż członkowie T.C.L., placący swe składki, mają 25 proc. zniżki. Potrzebne legitymacje mogą członkowie T.C.L. otrzymać w „Drwęcy”. Bilety w cenie od 1 do 4 zł już są do nabycia w księgarni „Drwęca” Rynek, a należałoby się spieszyć, gdyż w piątek niezawodnie o godz. 8-mej wiecz. sala Hotelu Polskiego zapelnia się po brzegi doborową publicznością, pragnącą szlachetnych wzruszeń.

### Kiepusza na filmie dźwiękowym „Neapol — śpiewające miasto”.

Z niezwykłym wprost zainteresowaniem śledziliśmy błyskawiczną karierę Jana Kiepuszy, który z chórzysty Opery Warszawskiej stał się królem tenorów, śpiewakiem o światowej sławie. Obecnie będziemy mieli niezwykłą sensację. Jan Kiepusza w filmie dźwiękowym. Przedmiot to marzeń tej publiczności, której nie sądzone było nigdy słyszeć znakomitego śpiewaka. Dopiero film dźwiękowy dał możliwość usłyszenia i zobaczenia naszego rodaka. Warkim strumieniem płynie opowieść o młodym śpiewaku i jego protektorze. Przepłataną najpiękniejszymi piosenkami, śpiewanymi przez Kiepuszę, entuzjastycznie i porywa. Przekonamy się o tem, oglądając to piękne arcydzieło, które w szybkim czasie obleciało cały świat, oczekując z niecierpliwością owoców pracy genialnego naszego rodaka na polu sztuki.

Wspaniałe ten film wyświetlony zostanie w Nowemieście w czwartek 5 bm., w Lubawie w piątek.

### Na rok ciężkiego więzienia.

Brodnia. W ub. czwartek na rozprawie zamiejscowego Wydziału Karnego przy sądzie Okręgowym w Brodnicy zasądzony został Feliks Wierzbowski z Nowogomiasta za usiłowanie zbrodnego podpalenia domu swego ojca na karę ciężkiego więzienia na 1 rok ze zaliczeniem aresztu śledczego.

### Przedstawienie.

Lubawa. Staraniem tut. „Koła Polek” odegrana zostanie dnia 8. listopada w sali Hotelu pod Orłem (p. Kowalskiego) w przedstawieniu amatorskim sztuka Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca”. Czysty zysk przeznacza „Koło Polek” wspaniałości dla Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, na ubogich naszego miasta. To też spodziewamy się, że Szan. Obywatelstwo zechce poprzeć wzniosły cel „Koła Polek” i weźmie liczny udział w przedstawieniu, aby przysporzyć jak najwięcej grosza kasie Tow. Pań Miłosierdzia.

Ceny miejsc: po 2,50, 2.—, 1,50, 1.— i 50 gr.

Bilety wczesniej nabyć można w księgarni p. Jankowskiego, ul. Zamkowa.

### Święto umarłych.

Lubawa. Zaduszki wypadły w tym roku nadzwyczaj okazałe, mimo że niespodziewanie śnieg okrył ziemię, a mróz dotkliwie dawał się we znaki. Mimo to udział wiernych na cmentarzu nader był liczny, a groby pięknie przystrojone i opatrzone licznymi w kwiaty, świeczki i lampki.

Po południu odbyły się nieszpory zwykłe, a potem żałobne, poczem udano się na cmentarz, gdzie wierni rozproszyli się około poszczególnych grobów, zapalając na nich światła. Dużo jednak zapomnianych mogił tonęło w mrokach. Powoli zaczęły się cmentarz opróżniać, a wreszcie opustoszał, tylko światła migotały jeszcze późno w noc, lecz i one pogasty. Niech nasza pamięć o zmarłych nie będzie tak krótkotrwała, jak światła, migocące i gasnące na wietrze. Prędzej czy później przenieśliśmy się do królestwa umarłych, więc będziemy i my kiedyś potrzebowali pomocy.

### Wandalizm.

Lubawa. Do jakiego dziś doszło rozpamiętanie i nieposzanowanie cudzej własności, niech świadczy poniższy fakt. W Zadzuszki, zdawna przyjętym, bliźni zapałają na grobach bliskich umarłych światła, mając świadcząc o pamięci żywych za tymi, co już odeszli w zaświaty. Z bólem serca trzeba stwierdzić, iż są jednostki, nie mające nawet poszanowania dla zmarłych. Zaszło bowiem kilka wypadków kradzieży zapałanych lampek i świec z grobów i to w momencie, gdy się na chwilę oddalono do innych grobów. M. in. skradziono świeczki z grobu znanego działacza społecznego, śp. dr. Rzepnikowskiego. To nie ludzie, lecz wandy, którzy nie umieją uszanować nawet grobów umarłych. Nawet dzicy ludzie czczą swych zmarłych.

## Otwarcie biblioteki T. C. L. w Nowemieście.

W piątek, dn. 6 bm. znów otwarta zostanie po wakacyjnej przerwie i przeprowadzeniu odpowiedniej reorganizacji i uzupełnień biblioteka T. C. L. Lokal sam doznał również przyjemnej zmiany, gdyż zaprowadzone zostało w nim centralne ogrzewanie. To też nie wątpimy, że tak wypożyczalnia ksiązek T. C. L., jak nie mniej świetlica będą miały wielkie powodzenie. Świetlica otwarta jest codziennie od godz. 6,30 do 8,30, zaś wypożyczanie ksiązek dokonywać się będzie we wtorki i piątki od godz. 5,30 do 6,30 wieczorem.

Pow. Komitet T. C. L. obwód Nowe miasto.

### Dwukrotny pożar.

Lubawa. W niedzielę rano wybuchł niespodziewanie pożar u rolnika, p. Cecha, na wybudowaniu pod Złotowem, strawiwszy doszczętnie dom mieszkalny i stajnię. Przybyła Straż Pożarna zajęła się tylko zlokalizowaniem pożaru. Na dobytek syrena, oddawna nieużywana, zaniemówiła, tak że o pożarze mało kto wiedział. Przyczyna wybuchu ognia nie została dotąd wyjaśniona. Gdy Straż Pożarna wyjechała, niespodziewanie powtórnie powstał pożar, zapewne z powodu iskry, w ocalonej stodole, która też została obrócona w perzynę wraz z częścią narzędzi rolniczych.

### Na marginesie wyświetlanego dźwiękowca.

Lubawa. W ub. wtorek tut. kino wyświetlało po raz pierwszy film dźwiękowy, który wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród kinomanów. Oczywiście, że nie we wszystkim ziszcili się oczekiwania i pokładane co do tego nadzieje. Bo i film nie posiadał zbyt wielkiej wartości, a także dźwięki wychodziły niewyraźnie i nieraz chaotycznie. A także mowa angielska, niezrozumiała dla publiczności, nie przyczyniała się do przychylnego nastroju wśród obecnych. Publiczność z zainteresowaniem oczekuje na zapowiadany dźwiękowiec polskiej wytwórczości p. t. „Na Sybir” oraz „Neapol, śpiewające miasto”, ze sławnym Kiepuszą. Wtedy dopiero można będzie należycie ocenić wartość dźwiękowca oraz jego zalety i wyższość nad niemym filmem.

Mimo tych chwilowych usterek należy się dyrekcji kina uznanie za to, iż nie szczędzi wydatków, aby zapoznać nas z najnowszymi zdobyczami w dziedzinie kina, jaką jest dźwiękowiec, mimo że dziś i kina przeżywiają kryzys.

### Żydzi nadużywają niedziel i świąt.

Lubawa. O łamaniu niedziel i świąt kat. przez żydów niejednokrotnie prasa pisała. Obecnie mamy do zanotowania nowy dowód ubijania interesów w niedzielę przez żydowskich kramarzy w naszym mieście. Niejednokrotnie można zaobserwować, jak ludzie wychodzą w niedzielę i to często w czasie nabożeństw tylnymi wyjściami z żydowskich składów z tobołkami towarów. Odnosi się to do ludzi wiejskich, przeważnie służby folwarcznej, która, w dni powszednie będąc zatrudniona przy pracy, udaje się w niedzielę, aby poczynić potrzebne sobie zakupy. Kupiec kat. nie sprzedaje nikomu w niedzielę, a żyd przeciwnie, więc nie dziw, że z tego powodu panuje oburzenie, gdyż taki proceder dzieje się z krzywdą kat. kupiectwu oraz łamaniem niedziel, przez co żydzi zohydzą uczucia religijne kat. Może by się tą sprawą więcej zainteresowały władze, tak żeby i kat. narzeczni wyculili, iż tak żydą, jak i Polaka kat. obowiązują prawa w równej mierze.

### Zderzenie smochołu z furmanką.

Lubawa. W ub. sobotę wiecz. na szosie między Lubawą a Targowiskiem nastąpiło zderzenie się samochodu z furmanką, co, na szczęście nie pociągnęło za sobą żadnego poważniejszego wypadku. P. Wilamowski zdążył z Lubawy furmanką jednokonną bez światła do Targowiska gdy niespodziewanie nadjechał z przodu samochód, który podobno również światła nie posiadał. Samochód, należący do p. Neumanna, widocznie szofer w ostatnim momencie zahamował, mimo to uderzył on w dyszłoki chodnika tak, iż wóz z koniem się przewrócił, a samochód, uderzywszy o przydrożne drzewo, wpadł na pole. Woźnicy jak i koniowi nic się stało, samochód tylko odniósł dość poważny defekt.

Oto jeszcze jeden wypadek, świadczący do czego prowadzi nieoświetlenie pojazdów w ciemną noc. W krótkim czasie zdarzył się na odcinku tej szosy już drugi wypadek.

### Kursy dokształcające.

Samplawa. Z dniem 4 bm. rozpoczyna się w tut. szkole powszecznej bezpłatne wieczorowe kursy dokształcające dla młodzieży pozaszkolnej. Zaleca się młodzieży, zwłaszcza tej, która uczęszczała do szkoły niemieckiej, korzystać z nadarzającej się okazji, by uzupełnić swe wiadomości. Nauka nikomu nie zaszkodzi i czyż nie godziwiej spędzić wieczór na nauce niż na bezmyślnym harcowaniu lub zabawianiem się w karty? Wiek nie wchodzi tu w rachubę.

Otwarta jest także przy tut. szkole powosz. biblioteka wędrowna, z której wypożycza się dla publiczności książki. Obecnie w naszej wsi są czynne aż 3 biblioteki i to T.C.L. szkolna dla dzieci i obecnie świeżo otwarta. Więc na brak strawy duchowej nie można narzekać. Należałoby wyrazić życzenie, by jak najwięcej korzystano z tych bibliotek w myśl maksymy: Oświata ludu dokona cudu

### Kradzież z włamaniem.

Nowydwór. Dnia 1 bm. w nocy włamali się niewydłedzeni dotąd sprawcy po wyjęciu okiennicy do tut. oberży p. Wł. Dreszlera i skradli 2560 szt. papierosów, 200 cygar, 4 kg. marmorki, 7 baterij do lamp kieszonkowych, 100 paczek bibułek do papierosów, 35 tabliczek czekolady, 24 par drewniaków, większą ilość cukierków, mydła, pasty do obuwia, cykorji, sznurowadeł i kiełbasy, ogólnie wartości około 400 zł. Złodziejnie ulotnili się w stronę Nowogomiasta, po drodze gubiąc cygary. Jak nam wiadomo, Policja jest już na tropie sprawców i 2 podejrzanych „ptaszek” osadzono w areszcie.

### Wielki pożar.

Skarliniek. Dnia 30 ub. m. około godz. 5 po poł. powstał na majątku Skarliniek, wł. p. Jana Żuralskiego, wielki pożar. Pastwą płomieni padła stodoła wraz z 150 ctr. wymłoczonego zboża, które stało na klepisku we workach, słomą i paszą. Dalej spaliła się parowa młocarka i elewator łącznej wartości około 40 tys. zł. Spalono mienie ubezpieczone było na 33,300 zł. Pożar powstał prawdopodobnie od iskier, wypadających z lokomobili, która w dniu tym czynna była przy mióceniu.

### Z Pomorza

### Kradzież.

Lidzbark. W nocy z dnia 25 na 26 bm. dopuszczono się kradzieży 4 sztuk świń (tuczniaki) u stałych robotników rolnych, zajętych w majątku ziemskim Chełsty. Sprawcy aż dotąd niewydłedzeni.

## Pożegnany wieczorek ku czci dyr. Banku Polskiego, p. Brandstaettera.

Lidzbark. W tych dniach opuszcza nasz gród dyrektor Banku Polskiego, p. Brandstaetter, który tutaj urzędował przez 6 lat, tj. od samego utworzenia u nas oddziału Banku Polskiego, a obecnie przeniesiony został w tym samym charakterze do Jasła (Małopolska). P. dyrektor Brandstaetter swoją dzielnością, swoją uprzejmością i taktem towarzyskim umiał sobie zaskarbić wielką sympatię i wziętość nie tylko u obywateli naszego miasta, ale ponadto u wszystkich, z którymi się stykał, bądź to urzędowo, bądź też towarzysko. Dowodem tej powszechnej sympatii i szacunku był wtorkowy wieczorek pożegnany w „Hotelu pod Trzema Koronami”, na który stawiło się liczne grono obywatelstwa miasta z p. Burmistrzem na czele, a pozatem przedstawiciele wszystkich placówek gospodarczo-finansowych całego obwodurzaszkiego oddziału Banku Polskiego w Lidzbarku.

Widzieliśmy przedstawicieli takich z Brodnicy, Mławy, Lubawy, Nowogomiasta, Działdowa, Przasnysza. Było i pięciu księży z miejscowym duchowieństwem na czele, między nimi i sędziwy kapłan patriota, proboszcz i prałat z Przasnysza. Długi szereg przemówień zapoczątkował burm. miasta, p. Rochon, żegnając z żalem ustępującego pierwszego Dyrektora Banku Polskiego, Miarą uznania ze strony miasta dla jego pracy i działalności niech będzie, tak zaznaczył p. Burmistrz, ta okoliczność, że mieszkańcy miasta Lidzbarka noszą się z zamiarem przemianowania jednej z ulic miasta na ulicę im. „Brandstaetter”. Potem rozpoczął się dalszy ciąg przemówień i toastów. Zabierały głos kolejno wszystkie placówki.

A we wszystkich tych przemówieniach dźwięczała silnie nuta szczerzego żalu z powodu przeniesienia, jak niemniej głębokiego przywiązania i sympatii dla jego osoby. Widocznie wzruszony objawami tak głębokich uczuć p. dyr. Brandstaetter podziękował serdecznie wszystkim, zapewniając o zachowaniu trwałej pamięci tak miastu, jak i wszystkim, z którymi miał możliwość stykania się na swej placówce.

Opuszczając nasze okolice p. dyr. Brandstaettera i nasza redakcja żegna z niekłamanym uczuciem smutku i życzy mu wszelkiej pomyślności na nowej jego placówce.

## Sanator-donosiciel-oszczereca skazany na 100 zł. grzywny.

Brodnia. Dnia 28 bm. przed sądem powiatowym w Brodnicy odbyła się rozprawa przeciwko Henryowi Kokoszyńskiemu, b. redaktorowi sanacyjnego „Głosu Pogranicza” o zniewagę właścicielki restauracji dworcowej p. Wiktorji Licznarskiej w Brodnicy.

W akcie oskarżenia zarzucono Kokoszyńskiemu, że w nr. 26 „Gł. Pogr.” z dnia 28. 2. 31 r. umieścił anonimowy artykuł o obelżywej treści, zohydżający przed władzami kolejowymi właścicielkę restauracji dworcowej panią W. L., przez co mógł jej zaszkodzić także materialnie.

autor anonimowego artykułu, którym był sam redaktor p. Kokoszyński, podpisał się pseudonimem jednego z gości podróży, a w piśmie nadał treść następującą:

„W miesiącu styczniu rb., chcąc jechać do Grudziądza, a ponieważ mając dużo czasu przed pociągami, udałem się na poczekalni dworcową I. i II. kl. w Brodnicy. Zająłem kawę, którą podano mi po długim wyczekiwaniu w brudnej szklance, a kawa w niej się lepiała (!), zauważyłem ponadto brudną kuchnię i obsługę, niechlujstwo w całej restauracji. Możeby odpowiednio władze wglądnęły w to niechlujstwo i wydały odpowiednie zarządzenie”.

Oskarżony, przyciśnięty do muru, w swem tłumaczeniu przyznaje się, że sam był autorem anonimowego artykułu i popiera twierdząc swoje spostrzeżenia.

Przesłuchiwani świadkowie zeznają wręcz przeciwnie, żaden z nich nie zauważył jakichkolwiek brudów w restauracji dworcowej.

Jako główny świadek występował b. zawiadowca stacji kolejowej w Brodnicy, p. Klein. Sw. ten zeznał, że przez przeciąg 6 lat, będąc jako zwierzchnik dworca kolejowego w Brodnicy, nie zauważył nigdy nie tylko jakichkolwiek brudów, ale przeciwnie stwierdzić może, że utrzymanie restauracji dworcowej przez właścicielkę L. było zawsze wzorowe. Ponadto św. potwierdził swoje zeznania okazaniem spisanego protokołu przez wydział sanitarny dyrekcji kolejowej w Gdańsku, która to komisja w czasie tym przeprowadziła rewizję sanitarną, lecz nie wykazała również pani L. żadnych usterek.

Pod koniec zabrał głos jako powód cywilny p. mecenas Pawłowski, który wskazał na to, że oskarżony miał na celu artykułem tym wzbudzić u władz kolejowych niezufanie do właścicielki restauracji L., aby takim podstępny sposobem szkodzić jej albo pozbawić ją restauracji.

Po zamknięciu przewodu sądowego i dłuższej naradzie, sąd ogłosił wyrok, skazujący p. Kokoszyńskiego na 100 zł. grzywny, która w razie nieściągalności zamieniona będzie na 10 dni aresztu, poniesienie kosztów postępowania karnego oraz odszkodowanie powstałych kosztów p. Licznarskiej.

Kokoszyński, pisząc ów anonimowy list, skierował go sam na siebie, gdyż wówczas był sam redaktorem „Gł. Pogr.”, a nagłówek anonimowego listu brzmiał: „Szan. Panie Redaktorze proszę o umieszczenie w Waszem pożytecznym piśmie mojego listu itd.” — Widać z tego, jak sanatorzy umieją zohydzać przed władzami tych, którzy nie byli i nie są im na ręce.

## Napad rabunkowy na stację kolejową.

Jablono. W ub. tygodniu wieczorem krótko po odejściu pociągu ze stacji Buk Góralski w kierunku Zawadzkiej Woli 2 zamaskowani bandyci dokonali napadu rabunkowego na biuro zawiadawcy stacji kolejowej. Bandyci, sterylizowawszy rewolwery zawiadawcy, pobili go do utraty przytomności, poczem rozbili szufladę w stole, z której zabrali gotówkę oraz blok blankietów biletowych i zbiegli w niewiadomym kierunku. Policja zarządziła pośrodek za nimi.

## Zmiany w Policji.

o Działdowo. Z powodu zlikwidowania Posterunku Państw. Płońsca, komendant Posterunku Gardlak i poster. Kremski zostali przeniesieni do Gniewu. Także przeniesiono komendanta Posterunku Działdowo Słęzaka do Osieczyn, pow. Starogard, a w jego miejsce przybył p. Grabowski z Gniewu. Dalsze przeniesienia nastąpią później.

## Kradzież w autobusie.

o Działdowo. Na dworcu w Mławie w ub. czwartek okradziono handlarza Szczepańskiego z Działdowa, któremu w autobusie wyciągnięto z kieszeni sakiewkę z zawartością 2 zł. Kradzieży dopuściła się niewiasta, której udało się zbiec.

## Dwa śmiertelne wypadki.

Gdynia. Na szosie między Kolibkami a Gdynią niejaki 56-letni Józef Hauga z Sopot spadł z wozu, jadąc po drzewo do lasu i uderzył głową o kamień przydrożny, wskutek czego poniósł śmierć w miejscu.

Przez pociąg pośpieszny przejechała została 40-letnia właścicielka kiosku, p. Helena Hanczarska, przechodząca z córką swą przez tor kolejowy. Córka zdołała zbiec z toru, lecz matka dostała się pod koła pociągu i poniósł śmierć w miejscu. Ciało nieszczęśliwej zostało rozszarpane. Jest to już drugi wypadek na tem samym miejscu.



KINO DŹWIĘKOWE LUBAWA I NOWEMIASTO.

NOWEMIASTO W CZWARTEK, 5 BM. O GODZ. 8,15.

LUBAWA W PIĄTEK, 5 BM. O GODZ. 8,15.

WIELKA PREMJERA!

Piękne arcydzieło śpiewno-dźwiękowe

WIELKA PREMJERA!

**Neapol, śpiewające miasto** Reżyser: „Carmine Gallone”

W rolach głównych: „JAN KIEPURA” I „BRYGIDA HELM”.  
Kiepura śpiewa piosenkę polską „Zejdź do gondoli”. Zdjęć dokonano w Neapolu, na Capri, w Pompei i w Wiedniu.  
Ceny miejsc mało podwyższone.

**Nota polska w sprawie rozbrojenia w Lidze Narodów.**

Genewa. Dnia 1 listopada br. stały delegat Rzplitej Polskiej przy Lidze Narodów Sokal wręczył sekretarzowi generalnemu Ligi notę w odpowiedzi na pismo sekretarjatu, dotyczące rozejmu zbrojeń. W nocie tej p. minister Sokal na zlecenie rządu polskiego przyjmuje zasadę rozejmu zbrojeń, uważając, że przyjęcie powszechnego rozejmu zbrojeń jest rzeczą wysoce doniosłą, która mogłaby w wysokim stopniu ułatwić zadanie przyszłej konferencji rozbrojenkowej. W ostatnim punkcie swej noty p. minister Sokal zwraca uwagę na fakt, że postanowienia dotyczące rozejmu zbrojeń, które z racji braku precyzyjności mogłyby być wykorzystane w celach sprzecznych z duchem rezolucji 12-go zgromadzenia Ligi Narodów — w tej sprawie przemilczają zagadnienie sankcji na wypadek niestosowania się do przyjętych zobowiązań, że nie przewidują żadnej kontroli. Ostateczną decyzję rząd polski zarezerwował sobie do chwili zbadania odpowiedzi innych państw, szczególnie zaś tych, które położone są w rejonie interesującym Polskę z punktu widzenia jej bezpieczeństwa. Rząd uważa, iż sprawa rozejmu zbrojeń winna być umieszczona jako pierwszy punkt na porządku dziennym lutowej konferencji.

**Zajęcie na Uniwersytecie Warszawskim.**

Doszło do nich na tle ostatnich wypadków krakowskich.

Warszawa. Wiadomość o zamknięciu krakowskiego uniwersytetu z powodu zaburzeń na tle sprawy niedostarczania do prosektorjów uniwersytetu trupów żydowskich wywołała wśród warszawskiej młodzieży akademickiej ogromne poruszenie.

W piątek odbyło się zebranie studentów dwóch pierwszych lat wydziałów medycznego i dentystryki. Przyjęto jednogłośnie rezolucję, w której zebrani studenci stwierdzają, że niedostarczanie przez żydów zwłok do prac prosektorjowych jest pogwałceniem obowiązujących postanowień zarówno Sejmu Rzeczypospolitej, jak i Senatów Akademickich. Dalej rezolucja stwierdza, że studenci medycyny i dentystryki w Warszawie solidaryzują się najzupełniej z kolegami z Krakowa.

Na wydziale prawnym studenci — słuchacze pierwszego roku usunęli się z sali wykładowej wszystkich studentów — żydów, ponieważ ci ostatni rozrzucaли ulotki komunistyczne.

**Przygotowania do przewrotu w Austrii i na Węgrzech.**

Paryż. Leon Blum, rozporządzający szczególnie dobrymi informacjami z Węgier, podnosi w „Populaire” alarm, gdyż otrzymał on z pewnych źródeł wiadomości o przygotowaniu nowego puczu w Austrii i na Węgrzech.

**Obwieszczenie.**

Powołując się na miejscowe rozporządzenie policyjne z dnia 27 lipca 1897 r. w sprawie przymusowego uboju w rzeźni miejskiej, przypominam się mieszcz. m. Nowemiasztu z wybudowaniami, iż w obrębie miasta i wybudowań należy ubijać zwierzęta (bydło, świnie, owce, kozy) tylko w RZEŹNI MIEJSKIEJ. W nagłych wypadkach chorobowych (złamanie nogi itp.) można za zezwoleniem Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego lub kierownika rzeźni ubijać zwierzęta na miejscu; oprawianie jednakże musi być dokonywane w rzeźni miejskiej. Wykroczenia przeciw powyższemu rozporządzeniu podlegają ukaraniu.

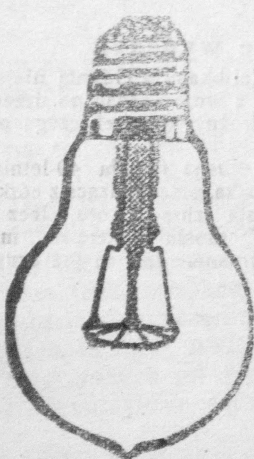
MAGISTRAT.

KURZĘTKOWSKI, burmistrz m.

**Przedzierzawię** interes rzeźniczy wraz z mieszkaniem. Kto? wskaże eksp. „Drwęca” w Nowemiaszcie.

**Ogier** (kasztan) półkrwi angielskiej kryje obce klacze.

WEISSGERBER, SUGAJNO.



**ŻARÓWKI**

(15, 25, 30, 40, 50, 60, 75, 100, 200 Watt)

wszelkiego rodzaju

poleca

„DRWECA” Drukarnia i Księgarnia

NOWEMIASTO, Telefon nr. 8.

**Walne Zebranie Rady Rodzicielskiej przy Państw. Progimn. w Lubawie.**

Niniejszem podajemy do wiadomości, że Walne Zebranie Rady Rodzicielskiej przy Państw. Progimnazjum w Lubawie odbędzie się w niedzielę, dnia 8-go listopada rb. o godz. 11,30 przed południem w auli tuż zakładu, na które wszystkich członków i sympatyków zapraszamy.

Ze względu na aktualność spraw upraszamy o gremjalny udział wszystkich zainteresowanych, szczególnie uczeni pozamiejscowych.

Rada Rodzicielska w Lubawie.

Bielecki, przewodniczący. Żuchowski, sekretarz.

**Laval dziś wraca do Francji.**

Paryż, 2. 11. „Ile de France” przybędzie Laval do Hawru dziś o godz. 10 rano. Premier francuski niezwłocznie wsiądzie na pociąg, odjeżdżając do Paryża, gdzie przybędzie o godz. 14-tej.

Jak donosi specjalny korespondent „Paris Midi” z pokładu „Ile de France”, premier Laval oświadczył, że Francja będzie sama strzegła swego bezpieczeństwa, dopóki mocarstwa nie zorganizują silnego i skutecznego środka zapewnienia trwałego pokoju.

Po upływie moratorium Hoovera przewidywać należy nowy układ w sprawie długów międzynarodowych.

**Hitlerowcy w Gdańsku nawołują do zaboru Pomorza. — Kiedyż wreszcie ustaną te niesłychane prowokacje?**

Gdańsk. Były turyngski minister dr. Frick, wygłosił w piątek wieczór na zebraniu narodowo-socjalistycznej partii w Gdańsku przemówienie, w którym m. in. domagał się od rządu niemieckiego, by obecnie oficjalnie zażądał zwrotu polskiego „terytorjum korytarzowego” (III). Według zasady o samostanowieniu narodów powinno się na terenie Gdańska przeprowadzić plebiscyt, by ludowi gdańskiemu umożliwić powrót do państwa niemieckiego (?!).

**Dalszy spadek funta angielskiego.**

Londyn. Na giełdzie londyńskiej nastąpił w sobotę dalszy bardzo silny spadek funta.

Dolar doszedł do 383, wobec 393 na początku tygodnia — w stosunku ztem do dolara funt spadł o 10 centów, czyli o 2 i pół proc.

**Przygoda Jojne Hosendufta.**  
Poznań. Onegdaj około godz. 10-tej wieczorem zgłosił się na stację Pogotowia Ratunkowego 21-letni żydek, Jojne Hosenduft, podróżujący z Łodzi, którego na jednej z ulic napadli nieznanymi sprawcy i korzystając z ciemności, pobili tak dotkliwie, że dyżurny lekarz Pogotowia miał z nim sporo roboty. Po opatrzeniu i zeszytciu ran na głowie, twarzy, Jojne najbliższym pociągiem odjechał zpowrotem do rodzinnej Łodzi.

**KĄCIK RADJOWY.**

**Audycje Polskiego Radja w Warszawie.**

Czwartek, 5 bm. 12,15 Odczyt roln.: „Wstępujemy do szkół rolniczych”. 12,35 V. Koncert szkolny z Filharmonji Warsz. wyk. ork. Filharm. 14,45 Muzyka z płyt gramofonowych. 15,25 Przegląd najnowszych wydawnictw. 15,50 Program dla dzieci starszych: a) Pogadanka p. t. „Chory człowiek, drabina i łyżka drewniana”, b) „Zaginione zwierzęta”. 16,20 Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16,40 Muzyka. 17,10 „Żywot cichego pracownika” (dra Ernesta Adama). 17,35 Koncert popołudniowy. 19,15 Skrzynka pocztowa rolnicza. Giełda rolnicza. 19,30 Płyty gramofonowe. 19,45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20,00 Transmisja z Krakowa. Feljeton „Z naszych studenckich wspomnień”. 20,15 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. 21,25 Słuchowisko Al. Fredro: „Wielki człowiek do małych interesów”. 22,25 Muzyka lekka i tańeczna.

Piątek, 6 bm. 12,15 i 14,25 Muzyka z płyt gramofonowych. 15,25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Sto lat badań, czem jest komórka”. 15,50 Płyty gramofonowe. 16,00 Lekcja języka angielskiego. 16,20 Odczyt: „Apollo i Dionises”. 17,10 „Przyszłość Polski na morzu” oraz „Działalność i rozwój Komitetu Floty Narodowej”. 17,35 Koncert orkiestry dętej. 19,15 „Przegląd zagranicznej prasy rolniczej”. 19,30 Płyty gramofonowe. 19,45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20,00 Pogadanka muzyczna. 20,15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. wyk. ork. Filharm. W przerwie „Feljeton literacki”: „Ojczyzna i obczyzna w życiu bohatera Konrada Korzeniowskiego”. 23,00 Muzyka lekka i tańeczna.

**Ruch towarzystw.**

Nowemiaszt. Dziś, w środę, dnia 4 bm. odbędzie się zebranie Tow. Panien w zwykłym lokalu o godz. 8-mej wiecz. Zarząd.

Nowemiaszt. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w piątek, dnia 6 bm. o godz. 11-tej przed poł. w zwykłym lokalu. Zarząd.

Kurzętnik. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 8 listopada o godz. 4-tej po południu w zwykłym lokalu zebrani. Na porządku dziennym uregulowanie składek członkowskich i sprawa kwitów ubezpieczeniowych w Pomorskiem Stow. Ubezpieczeń i „Veście”. Z powodu ważności spraw uprasza o liczny udział Zarząd.

**Giełda zbożowa w Poznaniu.**

Notowania oficjalne z dnia 2. 11.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	22,50—22,75
Pszonica	22,25—22,75
Jęczmień browarowy	26,00—27,40
Owies	22,50—23,00
Mąka żytnia	33,75—34,75
Mąka pszenna 65 proc.	33,50—35,50
Otręby żytnie	15,75—16,50
Otręby pszenne	14,50—15,50

Za redakcję odpowiedzialny: Wacenty Stawicki w Nowemiaszcie, Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego numeru lub odszkodowania.

**Ogłoszenie.**  
We wtorek, dnia 10 listopada 1931 r. odbędzie się

**w Działdowie JARMARK**

kramny, na bydło i konie

co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości.

Działdowo, dnia 2 listopada 1931 r.

MAGISTRAT.

Podaję do wiadomości, iż otworzyłem

po długich, ciężkich przebiegach skład piekarski, aby na utrzymanie zarobić.

Proszę o łaskawe poparcie Towar pierwszorzędny — dobra obsługa.

FR. KRUKOWSKI, Lidzbark.

Mam na sprzedaż gospodarstwo 6 morgów ziemi i budynki, w tem 45 morgów dzierżawy. KAWKA II, W. ŁĘCK, pow. Działdowo.

Poszukuję pokojówki od zaraz. DOM. CIBÓRZ, p. Lidzbark.

**Tapety**

w wielkim wyborze — poleca —

Księgarnia „Drwęca”.

**Wszelkie DRUKI**

wykonuje po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Drwęca”

w Nowemiaszcie.

Wszystkim, którzy byli łaskawi wyrazić nam z okazji ślubu naszego swoje życzenia, składamy najserdeczniejsze

**„Bóg zapłać”**

Lubawa, w listopadzie 1931 r.

Ignacy Olszewski z żoną z domu Bulińska.

**KARTY WIZYTOWE** poleca **Drukarnia „Drwęca”**

**Akumulatory** naprawia fachowo i pod gwarancją **„DRWECA”** Drukarnia i Księgarnia Nowemiaszt. Przyjmujemy akumulatory do ŁADOWANIA, zapewniając fachową obsługę.